Nr. 19. — We Lwowie 5. maja 1905.

„ROLNIKA”

okładka inseratowa.

Biuro redakcyi i administracyi: Lwów, Karola Ludwika 3.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszem piśmie powoływali się zawsze na „Rolnika“.

Adres dla telegramów: ŚRENIAWA-LWÓW.

FABRYKA MASZYN
i ODLEWNIA
Księcia A. LUBOMIRSKIEGO

MARKA OCHRONNA

Lwów-Podzamcze, ul. św. Marcina 11.

wykonywa wszelkie roboty, wchodzące w zakres przemysłu maszynowego:

1. **Urządzenia, rekonstrukcye i reperacye gorzelń, browarów, młynów, tartaków, cegielń i innych zakładów przemysłowych.**
2. **Transmisye według najnowszych typów.**
3. **Kotły parowe, konstrukcye żelazne, rezerwoary i t. p. roboty kotlarskie.**
4. **Odlewy żelazne z własnych i nadesłanych modeli.**

Telefon Nr. 559.

126a 11—26

Beczki na gnojówkę, względnie na wodę



z podwójnie cynkowanej blachy stalowej, o 4—25 hektolitrów pojemności, wraz z odpowiednimi wozami. Godne polecenia dla domen, właścicieli dóbr, gmin, straży ogniowych, miast, szpitali. itp.

Bardzo praktyczne pompy do zanurzania w wodę, zapomocą których wygodnie i szybko można beczki napełniać.

Rozpryskiwacze do gnojówki z kutego żelaza z gumowem uszczelnieniem. 123 4—26

Poleca:

JÓZEF KLEMENT

specyalna Fabryka beczek na gnojówkę, względnie na wodę

HROBCE-RAUDNICE.

ROLNIK

z ukończoną szkołą rolniczą w Czernichowie, po odbytej 2-letniej praktyce w jednem z większych gospodarstw rolniczo-przemysłowych, kawaler, przyjąłby miejsce pod przystępnemi warunkami — ceniąc sobie wyżej dobre traktowanie, jak wysokie wynagrodzenie. — Bliższa wiadomość w redakcyi *Rolnika*. 227 1—3

Licytacya koni

W Targowicy Polnej (powiat Horodenka), stacya kolei Gwoździec, odbędzie się, z powodu wydzierżawienia majątku, dnia 11 maja b. r. przed południem, dobrowolna publiczna licytacya na 10 klaczy stadnych, 1 pełnej krwi 3-letniego ogiera, 12 1-rocznych, 4 2-letnich, 11 3-letnich i 5 4-letnich koni. 230 1—1

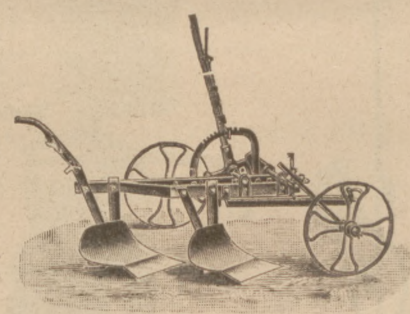
DOM KOMISOWO ROLNICZY

Składy zboża, nasion, nawozów, maszyn i narzędzi rolniczych

pod gwarancyą krajowych Stacyi doświadczalnych

STANISŁAWA KOMORNICKIEGO

LWÓW, GRÓDECKA 47. — FILIA: KRAKÓW, BASZTOWA 19.





Do natychmiastowej dostawy poleca z świeżo otrzymanego transportu:

a) Saletrę chilijską i inne nawozy.

b) Uniwersalne „REFORMA“ siewniki ręczne i konne, do saletry i innych nawozów pod okopowe.

c) Nasienie o r y g i n a l n e g o końskiego zębu „Virginia“. 230 1—?

ORAZ WSZELKIE NASIONA I MASZYNY ROLNICZE

PO CENACH NAJNIŻSZYCH.

Cenniki i prospekta rozseła na żądanie bezpłatnie.

Nr. 19. Lwów dnia 5. maja 1905. Rok XXXVIII. Tom LXIX.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem:
rocznie . . . 16 koron || półrocznie . . 8 koron.
W Rosyi rocznie . 10 rubli sr.
W W. Księstwie Poznańskiem . 6 talarów.
Numer pojedynczy kosztuje 40 hal.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Dr. JAN PAYGERT,
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 3.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje: **Administracya „Rolnika"** i **Agencya ogłoszeń**, Lwów pasaż Hausmana 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

Kredyt melioracyjny.

(Ciąg dalszy).

Gdy niedawno jeszcze powątpiewano czy rząd uwzględni potrzeby tego kopciuszka, jakiem jest rolnictwo w Galicyi t. j. czy weźmie na budżet państwowy oprocentowanie zaciągnąć się mającej przez kraj pożyczki 5 cio milionowej na melioracye rolne według projektu Wydziału krajowego z d. 1 lutego 1904 r., dowiedzieliśmy się niespodzianie (nr. 13 *Rolnika*), że tym razem nie spotkał nas zawód, gdyż projekt został już w zasadzie przyjęty, a za dwa lata ma wejść w wykonanie. Stała się nie wątpliwie rzecz dobra, niebywała w dziejach opieki kulturalnej Wiednia nad Galicyą, ale jeżeli się zważy, że według przybliżonego obliczenia ma się z tej pożyczki osuszyć rowami 25.000 mor. i tyleż wydrenować gruntów, a u nas trzy miliony morgów czeka zmeliorowania, to może nie będzie przesadnem porównanie, że jest to kropla w morzu naszych potrzeb. Postarał się też sam Wydział krajowy rozwiać złudzenia uprzedzając, iż z pożyczek bezprocentowych większa własność korzystać będzie o tyle tylko, o ile na innej drodze nie zdoła uzyskać pożyczki nizko oprocentowanej bądź na podstawie pierwszeństwa hypotecznego w ramach owej ustawy z r. 1896, bądź na podstawie zabezpieczania hypotecznego w granicach ²/₃ szacunku obliczonego z 40-krotnego czystego dochodu katastralnego.

Dlaczegoby owa ustawa miała stać się nadal dobroczynną, gdy przez całych lat dziewięć była nieużytecznym balastem, nie umiem sobie tego objaśnić; co zaś do pożyczek w granich ²/₃ szacunku, to o tem dziś rozprawiać byłoby przedwcześnie, skoro jak wiadomo żadna instytucya finansowa w Galicyi nie uprawia kredytu melioracyjnego, tem mniej w tych rozmiarach, a do tego wchodząc obecnie w jakikolwiek stosunek kredytowy ze swoim klientem wymaga od niego z góry zrzeczenia się prawa korzystania z dobrodziejstwa ustawy o rencie melioracyjnej. Jeżeli więc mówi się o tych i owych źródłach kredytu wprzód zanim one staną się dostępnemi i wogóle możliwemi, to chyba tylko dla osłodzenia gorzkiej prawdy, że na pożyczki bezprocentowe bardzo mało liczyć można. I zapatrując się na to ze stanowiska czysto ekonomicznego możnaby postawić zapytanie, jak też Wydział krajowy wybrnie z trudnej roli dystrybutora tak ponętnych pożyczek bezprocentowych i czy w końcu pod naciskiem konkurencyi, pragnąc uniknąć zarzutu faworyzowania, nie podda wyboru kandydatów losowi?

Bądź co bądź, szanse są nie wielkie i nadzieje budowane przez pana P. na tym projekcie niesłychanie maleją. Wobec takich horoskopów, gdy życie wartko bieży, a fala jego zmiata maruderów niemiłosiernie, trzeba koniecznie obejrzeć się za innemi źródłami kredytu melioracyjnego, takiemi mianowicie które leżą w zakresie naszej samopomocy.

Wspomniałem już o tych źródłach w ogólnych zarysach w n-rze 7 i 8 *Rolnika*, widzę jednak, iż na tem ograniczyć się nie można, bo owe mętne pojęcia rozszerzane, zamiast przyspieszyć, opóźniają postęp sprawy.

Pomysł tedy wciągnięcia do szerokiej akcyi na polu kredytu melioracyjnego Towarzystwa Kredytowego Ziem-

Zwracamy uwagę na dzisiejszy „Dodatek" i na zamieszczone tam Sprostowanie.

skiego wyszedł w r. 1900 z początkowania pana P., a jako substrat do wniosku posłużyło pismo p. Marassé wystosowane do Dyrekcyi. Z tem wszystkiem z protokółu obrad, jaki mam pod ręką, widzę, iż jeżeli ten wniosek ogromną większością głosów przeszedł, to nastąpiło głównie pod wpływem i jako skutek uprzedniego porozumienia się Dyrekcyi z bankiem Galicyjskim dla handlu i przemysłu.

I jest to zupełnie zrozumiałem w sprawie wymagającej nie byle jakich środków finansowych, które warunkują zobopólne między przystępującemi do wspólnej akcyi instytucyami zaufanie.

„Melioracye rolne — powiedział ze swej strony na tem zebraniu p. St. Jędrzejowicz — są dziś jedynym sposobem utrzymania się przy ziemi, gospodarstwo bowiem na glebie należycie nieodwodnionej wobec znacznych kosztów bezwarunkowo się nie opłaca; kredyt melioracyjny zaś może sprawić, że nawet zły dłużnik dojdzie z czasem do możności regularnego wypłacania się".

„Hypoteka — przytoczył już po uchwaleniu wniosku p. Potworowski — jest tak długo wyczerpana, jak długo nie nastąpiła melioracya, z chwilą zaś jej przeprowadzenia, daje znowu bezpieczeństwo dla pożyczki dodatkowej".

Te argumenty wpłynęły ostatecznie na uchwalenie rezolucyi następującej treści:

„Ogólne zgromadzenie wzywa Dyrekcyę Gal. Tow. Kred. ziemskiego, ażeby we wszystkich tych wypadkach, w których bank galicyjski dla handlu i przemysłu lub jego filia Lwowska zamierza przeprowadzić melioracye rolne, już z góry t. j. przed rozpoczęciem robót melioracyjnych zbadała czy i pod jakim warunkiem na majątek meliorować się mający będzie można jeszcze udzielić pożyczkę dodatkową i w przybliżeniu w jakiej wysokości".

„Na podstawie wyniku swoich badań będzie Dyrekcya Towarz. kredyt. dawała bankowi galicyj. dla handlu i przemysłu warunkowe przyrzeczenie, że na majątek, skoro melioracya zostanie przeprowadzoną i ukończoną, udzieli pożyczkę dodatkową, atoli z zastrzeżeniem, iż wszystkie statutami Tow. Kred. ziem. przepisane warunki, pod którymi udzielanie pożyczek wogóle musi nastąpić, zostaną dopełnione. Nadto zastrzeże Dyrekcya gal. Tow. Kred. ziemskiego, że pożyczki takie udzielane być mogą tylko pod warunkiem, iż właściciele zrzekną się zaciągania pożyczek melioracyjnych z innych instytucyi".

Bank dla handlu i przemysłu wziął się wskutek tej uchwały do dzieła ogłosiwszy, iż jako instytucya w pierwszym rzędzie techniczna projektuje i wykonywa melioracye rolne, a jako instytucya bankowa, bądź otwiera u siebie kredyt dwuletni lub trzyletni, o ile ktoś na nim poprzestanie, bądź też wyrabia swoim klientom potrzebującym kredytu długoterminowego, pożyczki od Towarzystwa kredytowego w myśl powyższej uchwały.

Była w takiem zjednoczeniu akcyi doskonała kombinacya, bo z jednej strony dawała możność meliorowania gruntów każdemu, kto tego potrzebował z pomocą kredytu 4% r. złożonego do spłaty na lat 56 takiego, któregoby nikt nie uczuł, a z drugiej brała na siebie całą troskę tak o wyjednanie pożyczki, jak i wykonanie melioracyi bez uciekania się do niczyjej pomocy, t. j. bez szukania kapitału obcego, za któryby osobno płacić trzeba, za nim roboty zostaną wykonane i pożyczką się za nie zapłaci.

Wychów królików na produkcyę futer.

Hodowla królików najwięcej rozpowszechniona we Francyi, Belgii, Holandyi, Anglii i we Włoszech, szczególniej w dwóch pierwszych krajach, jest przedmiotem na wielką skalę korzystnie rozwiniętej produkcyi, nie tylko na potrzeby krajowe, ale i na wywóz do Anglii. — Sama Francya według najdokładniejszych źródeł statystycznych wychowuje corocznie w przecięciu 85 milionów królików, przedstawiających wartość 260 milionów franków. Z liczby tej prawie połowa wysyłaną bywa w stanie zabitym wprost do Londynu, regularnie odchodzącemi okrętami i tam znajdują zawsze stałych odbiorców. Zabite i wypaproszone króliki wypychają macieżanką, która zabezpiecza mięso od prędkiego zepsucia i zaprawia je przyjemną wonią. W ostatnich kilkunastu latach, nadzwyczaj ożywił się handel futrami króliczemi, które wyprawiane w Anglii rozchodzą się po całym świecie. — W jednym tylko mieście Gent, wyprawą i farbowaniem futer, zajmuje się przeszło 2000 robotników. Wiele pań, które są w mniemaniu, iż stroją się w prawdziwe gronostaje, sobole lub popielice, noszą drogo płacone futra królicze, które w stanie naturalnym jeszcze niewyprawionym płacą się zwykle od półtora do dwóch franków za sztukę. Hodowla królików prowadzoną też jest we Francyi w dwóch wybitnych kierunkach, w jednych miejscowościach przeważnie na produkcyę mięsa, gdzie w tem miejscu hodują się właściwe najodpowiedniejsze rasy mięsne, a w innych miejscowościach przeważnie na produkcyę futer, gdzie znów utrzymywane są przeważnie rasy najlepiej produkcyi takiej odpowiadające.

U nas hodowla królików, oprócz kilku miejscowości jest jeszcze całkiem zaniedbaną, raz dlatego, że uboższa klasa ludności przywykła obchodzić się bez mięsa, a powtóre, że nieposiadając bezpośredniej komunikacyi z Anglią nie możemy z korzyścią zasilać tamtejszych targów dostarczeniem mięsa króliczego.

Dlatego produkcya królików nieznajdująca stałych odbiorców słabo się rozwija, chociaż w ostatnich latach nie brak zachęty i wywóz królików częściowo już się praktykuje.

U nas, z okolic podnóża Karpat, gdzie liczniej hodowane są króliki, wywóz ten przybrał nawet dość znaczne rozmiary, co zdaje się powinno być dowodem, że gdyby produkcya ta obszerniej rozwiniętą została, znaleźliby się odbiorcy i handel ten mógłby się ustalić. Jeżeli jednak hodowla obliczona na produkcyę mięsa nie przedstawia na teraz korzystnych warunków, to przynajmniej hodowla z przeważnym kierunkiem futer króliczych, całkowicie zapewniają powodzenie produkcyi.

Klimat nasz lepiej nawet sprzyja gęstemu porostowi futra aniżeli we Francyi, a tem samem konkurencya pod względem dobroci takiego artykułu przedstawia też pomyślne współzawodnictwo. W tem przeświadczeniu głównem zadaniem niniejszego artykułu będzie też obznajomienie ze szczegółami hodowli królików skierowanej do produkcyi futer, a w szczególności zapoznanie z najodpowiedniejszemi rasami na taki użytek i ze szczegółami bardzo prostych sposobów wyprawy skórek króliczych.

Rasy królików najwłaściwsze na produkcyę futra.

1. Króliki białe polskie, inaczej chińskiemi zwane. Gatunek ten jest bardzo wysoko ce-

Każde przedsiębiorstwo, jak każda fabryka musi mieć we własnych funduszach zapewnioną egzystencyę; coby powiedziano o fabrykancie, któryby domagał się od swego odbiorcy z góry pieniędzy lub weksli na wyrobienie obstalowanego towaru? Taka już natura każdego przemysłowego przedsiębiorstwa, czy ono wyrabia sukno, czy pola drenuje. Klient płaci dopiero po odebraniu towaru i dobrze jeszcze, jeżeli nie każe czekać fabrykantowi na pieniądze. Tym kardynalnym warunkom każdej produkcyi akcya banku gal. dla handlu i przemysłu w zupełności odpowiedzieć była w stanie.

Niestety o tak świetnie obmyślanej rzeczy przyszło niezadługo powiedzieć: *„parturiunt montes, nascitur mus!“*

Program banku jasny nie pozostawia żadnej wątpliwości, jaka idea mu przewodniczyła, a wobec tego pozwalam sobie wątpić, ażeby tenże bank wycofał się z tej akcyi jak mówi sprawozdanie, zawiązanej w parę lat potem spółki udziałowej we Lwowie pod nazwą banku melioracyjnego, dlatego jedynie, że spostrzegł, jakoby dział melioracyi rolnych mógł odpowiedzieć zadaniu wtedy tylko, jeżeli jest samoistnie prowadzony i nieobliczony na zyski bankowe. To znaczy, że praca w ścisłem znaczeniu użyteczna i produkcyjna dla kraju nie opłaca się i dlatego bank jej zaniechał, bo operacye bankowe nierównie większe dawały mu zyski.

Nie podobna, mówię, uwierzyć, aby instytucya tej miary takiemi rządziła się zasadami. Pożądanem byłoby usłyszeć od niej samej, jakie istotnie pobudki skłoniły ją do zaniechania czy zwinięcia działu melioracyjnego, a pożądane podwójnie: jako przestroga i jako zachęta dla tych, którym przyszła już lub przyjść może ochota zabrać się do tej pilnej roboty leżącej odłogiem. Sama już jednak przeszłość banku gal. dla handlu i przemysłu, nie będąca dla nikogo tajemnicą, nie pozwala wysnuwać wniosków, bądź co bądź nieetycznych.

W początkach naszej doby autonomicznej była to pierwsza instytucya, którą dźwignęli u nas ludzie przejęci duchem obywatelskiego służenia krajowi: Czartoryscy, Potoccy, Sanguszkowie, Sapiehowie i inni, złożywszy na kapitał zakładowy duży pieniądz w mocnem przekonaniu, że tą drogą obudzą życie ekonomiczne w Galicyi. Nie była to grupa spekulantów, którzy wzięli się za ręce z myślą wyciskania z kraju soków żywotnych na wysokie dywidendy, ale jak ich nazwali i nazywają ci, co bliżej są w sprawę wtajemniczeni, grupa marzycieli szlachetnych, która wytknęła sobie za cel podniesienie ekonomiczne kraju i uzyskała do tej pracy statut z tak szerokim programem, jakiego dotąd żaden inny bank wyrobić sobie nie zdołał.

Tym ludziom praca się nie powiodła — przedewszystkiem dlatego, że nie liczyli się z prawno-politycznymi stosunkami kraju spętanego i zależnego od Wiednia na każdym kroku w dążeniach do stworzenia przemysłu rodzimego. Straciwszy w przeciągu lat kilkunastu prawie cały kapitał zakładowy, o ile on nie został unieruchomiony w przemyśle cukrowniczym Królestwa Polskiego, nie porzucili jednak tej myśli przewodniej, że pracy programowej nad podniesieniem ekonomicznem kraju nie porzuca się za pierwszem niepowodzeniem, bo ona chociaż na razie dla inicyatorów finansowo niepomyślna, to jednak społecznie nie jest stracona i z tem przekonaniem złożywszy powtórnie kapitał akcyjny stanęli na nowo do roboty. W tym drugim okresie, czując niemożność stworzenia akcyi przemysłowej w wielkim stylu i z tych samych, co przed tem, powodów i z braku

---

niony ze względu na cienkość i jedwabisty połysk włosów, które odznaczając się olśniewającą białością, przedstawiają łudzące podobieństwo do gronostai. Króliki te bardzo wytrzymałe i dające się utrzymywać w norach, które same sobie wykopują, są średniej wielkości, oczy mają czerwone tak jak króliki angorskie, a słuchy, końce nosa i łapki w końcach skoków całkiem czarne. Cechy te są charakterystyczne i wybitnie wyróżniające króliki polskie od innej rasy królików białych z czerwonemi oczami, które nieposiadają równie pięknego futra.

Rasa ta pochodzenia chińskiego, dostała się najpierw do Polski i tutaj dość dawno rozpowszechniona, przeniosła się później do Niemiec, a następnie do Francyi, gdzie znaną i chodowaną jest dziś pod nazwą królików polskich lub chińskich. W Chinach zwolennicy Confucyusza dotąd jeszcze oddając pewną cześć tego rodzaju królikom, składają je corocznie dwa razy na ofiarę na swoich ołtarzach: raz na wiosnę, aby upraszać, o taką obfitość urodzajów jaką odznaczają się króliki, a drugi raz w jesieni, aby podziękować za pozyskane urodzaje. W ten sposób 30.000 królików składają corocznie na ołtarzach w 650 świątyniach.

2. Króliki srebrzyste. Króliki te średniej wielkości mają futro popielato-srebrzyste mniej lub więcej ciemne. Jaśniejszej barwy jest jednakże więcej cenione przez kuśnierzy, którzy po wyprawieniu użytkują takowe przedewszystkiem na obkłady do mankietów i na kołnierze. Futra tego rodzaju sprzedawane są pod nazwą popielic, tak zwanych w handlu wiewiórek północnych, których futro jest bardzo drogie. Specyalnie hodowlą tego gatunku zajmują się w departamencie Marny we Francyi. Mięso królików tych tak jak polskich i angorskich jest łykowate i mało cenione, ale im jest łykowatsze tem delikatniejsze bywa futro. Dlatego wychów pierwszych trzech ras ma jedynie znaczenie w produkcyi skórek na futra, które płacą się od dwóch do półtrzecia franka za sztukę. Wprawdzie mięso nie jest tak złe, aby nie mogło być użyte na spożycie, ale na targach bywa zaniechane i mało cenione, tak iż spożytkowanie ogranicza się głównie na spotrzebowaniu domowem dla ubogiej ludności.

Samce mają zawsze futro więcej lśniące i gęściejsze aniżeli samice. Nadto aby powiększyć połysk i cienkość włosów, zwykle bywa tam przedsiębrane kastrowanie, uskuteczniane w drugim miesiącu życia. Dlatego również przetrzymują je w norach ciemnych, zbudowanych z kamieni i położonych od strony północnej, aby je uchronić od słońca.

Tak samo jak inne rasy, wymagają w hodowli klasyfikowania podług wieku i płci oraz niedopuszczenia mieszania się z innemi rasami.

3. Króliki angorskie. Piękna ta i okazała rasa jest pochodzenia azyatyckiego z okolic miasta Angora od którego przybrała też i nazwę. Godnem jest uwagi, iż króliki pochodzące z okolic tego miasta oraz z okolic Brussy i z równin gdzie znajdują się ruiny starożytnej Troi, mają sierść długą i jedwabistą, podobnie jak z tych samych miejscowości pochodzące koty i kozy angorskie. Królik angorski wyszczególnia się od królika pospolitego nietylko samą delikatnością włosów i cienkością skóry, ale i usposobieniem łagodnem i spokojnem. Są przytem towarzyskie, lubiące żyć gromadnie, tak iż odosobnione często giną z samej tęsknoty. Pod względem ubarwienia futra, wyróżniają się króliki angorskie na białe, które są pospolitsze, na popielate więcej rzadkie, i na czarne, które są najrzadsze.

ludzi wyspecyalizowanych w przemyśle, weszli na śliskie pole spekulacyi nielicującej wcale z szerokiemi zadaniami instytucyi i kilka interesów tej natury, jak: *a)* finansowanie egzotycznych wynalazków Szczepanika; *b)* sprzedaż tytuniu i cygar austryackiego monopolu po za granicami kraju; *c)* interesy lasowe; *d)* wreszcie likwidacya banku kredytowego we Lwowie, naraziły znowu płynne fundusze banku: już to uwięziły je, już naraziły na straty niepowetowane. I wtedy jeszcze nie dali za wygraną, lecz obliczywszy zasoby materyalne banku odwołali się do ogólnego zgromadzenia akcyonaryuszów, które odbyło się rok temu, t. j. 23 kwietnia 1904 r. i zadecydowało, że w tym stanie interesów jaki przedstawia sprawozdanie za rok 1903 bank ma warunki życia.

Czy, pytam się, przeszłość, która zaznaczyła się taką ofiarnością i nacechowana jest takiem wytrwaniem upoważnia do przypuszczenia, żeby powodem zaniechania najpożyteczniejszej akcyi w dziale melioracyi rolnych, była tylko kwestya zysków mniejszych lub większych?

I dlatego, mówiąc wprzód o tej sprawie, wyraziłem wątpliwość, czy postanowienie zwinięcia działu melioracyjnego jest tak nieodwołalnem, iżby wzgląd na dobro kraju nie mógł tu jeszcze zaważyć na szali. A posterunek ten nie łatwo jest zająć komu innemu; potrzeba tu bowiem, jak już powiedziałem, owego łącznika, jaki wytwarza silna podstawa finansowa.

Nie przeczę, iż wszystkie pochwały, jakie wyraża p. Potworowski pod adresem banku melioracyjnego są zasłużone, fakty jednak mówią, iż dyrekcya Tow. Kred. mająca w tem głos decydujący, kieruje się zasadą: „*Si duo faciunt idem, non est idem*". Przejdźmy do roli Towarzystwa Kredytowego. (D. n.) *XAW. KAMOCKI.*

WYRÓB DRENÓW.

NAPISAŁ
Dr. JAN BLAUTH, inżynier.

(Ciąg dalszy)

2. Wybór maszyn.

Do rozdrobienia gliny służą mięszacze, w których przez cięcie i mieszanie z wodą ujednostajnia się masę gliny i stan jej wilgoci. Mięszacze są to kadzie stożkowe drewniane o wysokości 1·5 m., u góry o średnicy 0·8 m., a u dołu 0·7 m. W środku umieszczona jest oś pionowa, na której są osadzone w ślimakowej linii noże rozmaitych kształtów i o rozmaitem nachyleniu. Te, prócz krajania, wciskają glinę ku węższemu dolnemu końcowi kadzi. Jeżeli glina jest za tęga, należy dolewać wody do mięszacza powoli i jednostajnie. Mięszacz ma u dołu otwory z których wychodzi przerobiona glina. Oś z nożami w mięszaczu obracana jest ręcznie lub też zapomocą kieratu, najczęściej używanego. Mięszacz stawia się na silnym fundamencie, do którego jest przymocowanym, szczególniej gdy oś jest obracaną zapomocą jednego dyszla co najczęściej jest używanem.

Rysunek 4 przedstawia w przekroju mieszacz do gliny, zaś rysunek 5 na widoku. Na około mieszacza są drewniane zbiorniki na przerobioną glinę, w których utrzymuje się ją w stanie odpowiedniej wilgoci. W mięszaczach znajdujących się w handlu jest tylko jeden otwór na dole przymykany zasuwką. Jeżeli jednak w koło mieszacza zbiornik na glinę jest podzielony na kilka części, to powinno się takowe kolejno wypełniać gliną

Podobnie jak rasa polska inaczej chińska, króliki angorskie mają oczy czerwone. Sierść długa i jedwabista nieco kędzierzawa, skupiająca się podczas linienia, łatwo daje się wyczesywać i pożądaną jest przez kapeluszników.

Królik angorski wrażliwy na zimno, lubi nory ciepłe położone ku południowi. Sposób pielęgnowania zawisłym jest od zamierzonego wyzyskiwania hodowli tego rodzaju królików, a mianowicie czy chcemy otrzymać futra, czy tylko sierść regularnem w pewnych porach przedsiębranym wyczesywaniem. Chcąc otrzymać piękne futra należy utrzymywać je w norach czystych obficie podścielanych i przynajmniej raz w tydzień należy je przeczesywać z wszelką przezornością, aby przeszkodzić zwijaniu się i skręcaninu.

Jeżeli chcemy pożytkować jedynie sierść, wyczesuje się takowa cztery razy do roku skoro się już skręcać zaczęła. Sama skóra jest wreszcie tak delikatną, że sierść ostrożnie wyskubywana rękami, nie sprawia im zbyt dotkliwych cierpień jednakowoż boleją. Po wyczesaniu daje się grubo usłaną podściółkę, aby schowane w niej znalazły dostateczną ochronę przed wpływem zimnego powietrza.

Jeszcze w 1856 r., hr. d'Epremesnil, sekretarz towarzystwa aklimatycznego we Francyi, zwiedzając zakład hodowli królików angorskich w Saint-Innocent w małej wiosce oddalonej o cztery kilometry od miasta d'Aise w departamencie Savoine na wyżynach położonych nad jeziorem Bourget powiada: „Zakład ten przedstawia się interesująco i co bardzo ważne, zapewnia pożyteczne zajęcie kobietom, dzieciom, starcom i ubogim".

Wszystkie trzy odmiany królików angorowych utrzymywane osobno, żywione tam są wszelkiego rodzaju odpadkami zieleniny w lecie, a w zimie suszonemi liśćmi i gałązkami z topoli, oraz z innych drzew. Sierść wyczesywana 4 razy w roku, bywa następnie greplowaną, zwijaną i przędzoną przez miejscowych mieszkańców, żyjących z tego rodzaju przemysłu, dającego się łatwo upowszechnić. Sukienki dziecinne wyrabiane z tego materyału sprzedawane są na miejscu po 30 fr. Przemysł ten prowadzony dalej przez wnuki p. Sard, założyciela zakładu przed 60 laty, utrzymuje się z powodzeniem do dnia dzisiejszego. Każdy królik dorosły z czterokrotniego wyczesania w każdym roku, wydaje w przecięciu 250 gramów, to jest ćwierć kila sierści, wartości cztery i pół franków.

4. K r ó l i k i b i a ł e z c z e r w o n e m i o c z a m i. Króliki te pochodzenia niewiadomego, są nieco więcej niż średniej wielkości i całkowicie białe. Mięso produkują dobre i smaczne, ale futro z grubszym znacznie włosem w porównaniu z poprzedzającymi gatunkami.

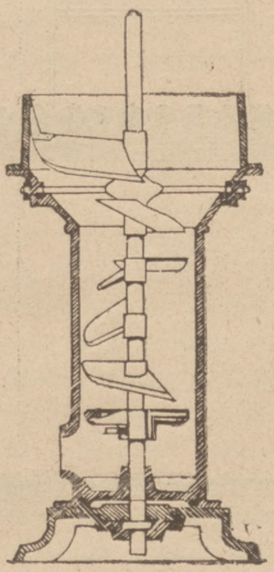
5. K r ó l i k i c z a r n e i b i a ł e r a s y p o s p o l i t e j. Króliki te niemają oczów czerwonych i bywają różnej wielkości. Mięso wydają smaczne, a i futro też nie jest bez zalet, chociaż w porównaniu z poprzedzającymi gatunkami więcej szorstkie. W każdym razie dobrze służy na wyrób futerek zwyczajnych mniej wykwintnych.

Wyprawa skórek króliczych na futra.

Zanim przystąpimy do wskazania szczegółów dotyczących wyprawy skórek króliczych na futra, sposobami tak przystępnymi, iżby hodowcy królików zarazem i wyprawą zająć się mogli, zwrócimy najpierw uwagę na poprzednie czynności jak zabijanie królików i obciaganie skórek, od czego zawisła też poniekąd jakość i trwałość futerek.

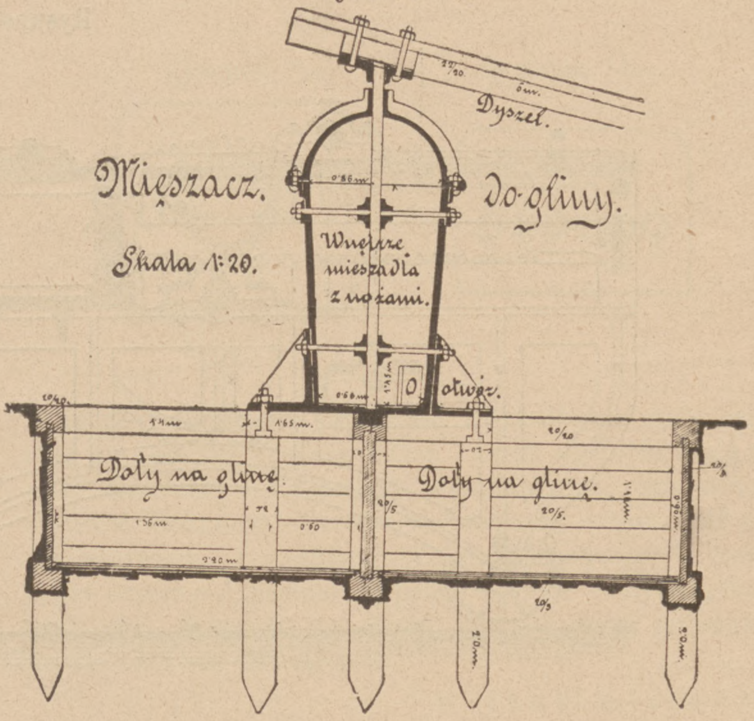
z mieszacza wychodzącą i dlatego dogodniej jest, gdy na dole znajduje się w koło kilka otworów, przymykanych zasuwkami. Zasuwki służą do regulowania wielkości otworów w miarę szybkości mieszania i gęstości gliny. Z mieszacza mogą być dobre gatunki bezpośrednio użyte do wyrobu rurek. Można używać mięszacza do spławiania gliny, gdy otwory są zaopatrzone siatkami, które się od

Rysunek 4.



czasu do czasu usuwa, w celu wybierania osadów. Sposób ten jest trudnym i niekorzystnym przy stałem użyciu. W celu spławiania gliny wlewa się do mięszacza tyle wody, aby glina wychodziła półpłynną, namuły zaś osadzają się w przegrodach obok mięszacza. Kieraty o jednym dyszlu dają łatwy przystęp do mięszacza, ale wywierają jednostronne ciśnienie na oś, dwudyszlowe utrzymują oś w równowadze, ale utrudniają przystęp do mię-

Rysunek 5.



szacza dla naładowania gliny i nalewania wody, za to obracane są szybciej i mniej męczą konie. Mięszacze i droga konia koniecznie powinny być nakryte dachem, aby uniknąć zmiany wilgoci gliny w przedziałach w cza-

Zabijanie królików na użytkowanie futer.

Najwłaściwszym czasem przedsiębrania zabijania królików na futra jest rzecz prosta pora zimowa, a w żadnym razie pora letnia, kiedy sierść jest rzadką i łatwo wypadającą, skutkiem czego futra takie niemają żadnej wartości.

Sam sposób zabijania powszechnie praktykowany, a dokonywany silnem uderzeniem po za słuchami jest postępowaniem niewłaściwem, gdyż zbiegająca się w jedno miejsce krew, tworzy zakrwawienie na mięsie i na skórze, które w pierwszym razie przyspieszają psucie się mięsa, a w drugim razie wytwarzają czerwone plamy na skórze, trudno przy wyprawie usunąć się dające. Najwłaściwszy sposób zabijania królików, dokonywa się: najpierw ujęciem jedną ręką za tylne skoki, a drugą ręką za szyję, następnie oparciem na kolanie i silnem wyciągnięciem kości pacierzowych, poczem królik w tej chwili ginie bez spowodowania krwotoków czyli zbiegania się krwi w jedno miejsce.

Obciąganie skórki z królika.

Zwykle praktykowany sposób ściągania skórek w formie pokrowców, jest też mniej właściwy, gdy chodzi o wyrób futer. Aby otrzymać piękną skórkę czworoboczną, należy postąpić jak następuje: Rozciąga się królika położonego na grzbiecie, rozkłada cztery łapki na krzyż i robi pierwsze nacięcie podłużne, poczynając od kanału odchodowego przez środek brzucha. Drugie cięcie poprzeczne przeprowadza się między tylnemi nogami, poczynając od lewego podkolanka i przeprowadzając takowe w prostej linii przez kanał odchodowy aż do przedkolana prawego. Trzecie cięcie uskutecznia się między łapkami przedniemi, przeprowadzając takowe od kolanka lewego przez piersi aż do kolanka prawego.

W ten sposób zdejmowana skórka będzie mieć formę zbliżoną jaknajwięcej do kwadratu, która to forma jest najwięcej dogodna do wyrobów kuśnierskich.

Zdejmując skórkę z królików białych polskich, inaczej zwanych chińskimi, które mają końce łapek czarne, obciąga się skórkę aż do pazurów, gdyż właśnie owe małe kawałeczki czarne użytkują się dobrze w wyrabianiu futerek. Wszelkie przecinania dokonywa się od spodu skórki, aby nie uszkodzić włosów. Starać się też trzeba, aby jak najmniej mięsa pozostało przy skórce.

Obchodzenie się ze świeżemi skórkami.

Zdjętą skórkę celem wysuszenia rozciąga się na desce i obija gwoździkami bacząc, aby włosy ułożone były w kierunku naturalnym, albowiem pozaginanym i pomierzwionym z trudnością przychodzi nadać właściwy kierunek już po wyschnięciu skórki.

Aby zapobiedz gniciu kawałków mięsa, jakie zatrzymało się na spodzie skórki, dobrze jest użyć roztworu następującego: Rozgrzewa się kwartę wody i rozpuszcza w takowej sześć deka ałunu i trzy deka soli. Tak otrzymany roztwór po wychłodzeniu przechowuje się w butelkach na zapotrzebowanie i używa do smarowania pozostałości mięsnych raz w zimie, a dwa razy w lecie. Wyschnięte skórki składa się po dwie razem, włosem do siebie zwrócone, strzegąc się również pozaginania włosów.

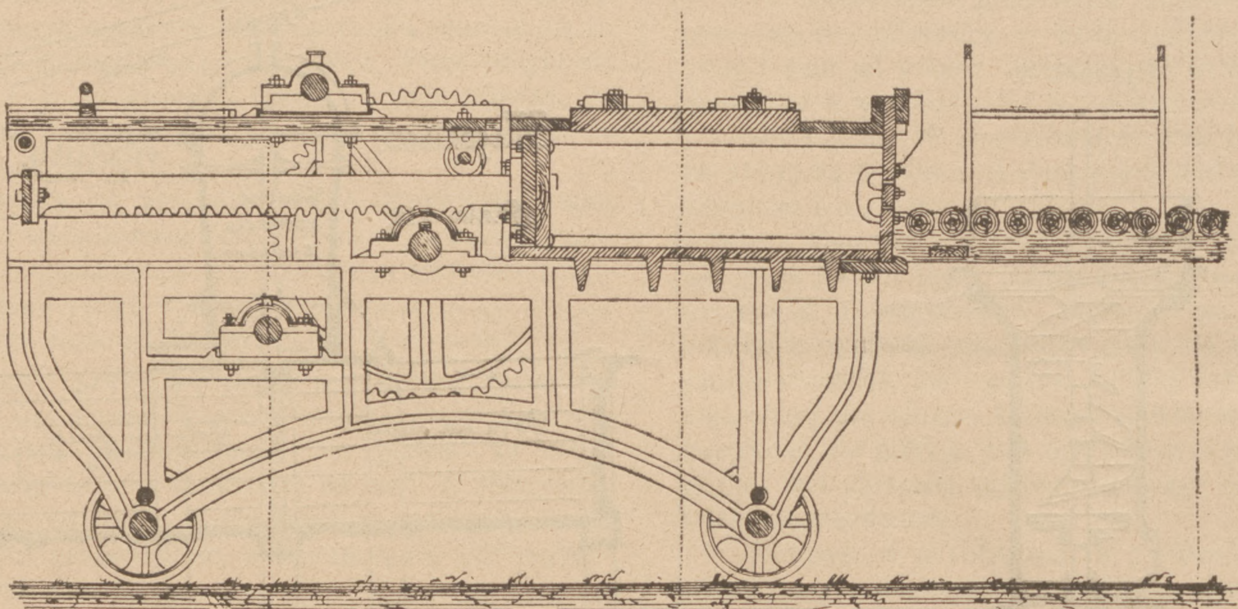
Wyprawa skórek.

Wyprawienie skórek króliczych, kocich, psich, jagnięcych i baranich jest tak łatwe i mało kosztowne, że może

sie deszczu i uniknąć błota na drodze konia. Mięszacze jednodyszlowe są powszechnie używane, a obsłużone jednym koniem i jednym robotnikiem dają dziennie około 20 m³ gliny.

Glina wymieszana i przygotowana idzie do maszyny do wyrobu rurek. — Do wyrobu drenów służa dwa rodzaje maszyn różniące się budową, a mianowicie o 1) cylindrowych i 2) skrzynkowych zbiornikach na glinę. Do

Rysunek 6.



wyrobu wielkich kalibrów rurek są maszyny o cylindrowych zbiornikach lepsze. Maszyny do wyciskania rur muszą być odpowiednio silnie zbudowane. Najczęściej jednak używane są maszyny systemu skrzynkowego Whiteheada; dzielą się one na działające 1) jednostronnie i 2) dwustronnie. Rury z nich są wytłaczane poziomo. W maszynach tych glina wyciskana przez formy ze skrzynek podlega rozmaitemu ciśnieniu i wskutek tego ma rozmaitą gęstość, glina wytłaczana ze środka skrzyni wychodzi szybciej; ta różnorodność gęstości gliny daje

być z powodzeniem przedsiębrane w każdem gospodarstwie i w każdej porze roku. Jeżeli zaraz po zdjęciu skórki przedsiębierze się wyprawę, wtedy wkłada się skórkę do zimnej wody i moczy w niej przez dwadzieścia cztery godzin, a jeżeli skórka była wyschnięta przez trzydzieści sześć godzin, które to postępowanie ma na celu rozmoczenie krwi i śluzu, jaki znajduje się na skórce. Następnie wyjmuje się skórkę, kładzie na odpowiedniej wielkości klocku okrągłym i za pośrednictwem noża oskrobuje z pozostałych części mięsa, tłuszczu i włókna, co dokonywa się z wielką przezornością, aby nie przedrzeć lub nie przeciąć skóry.

Po takiem przygotowaniu następuje dopiero właściwa wyprawa, którą uskutecznia się dwojakim zupełnie odmiennym sposobem.

Pierwszy sposób wyprawiania.

W tym razie poddaje się skórki najpierw wymoczeniu w roztworze obliczonym na cztery sztuki królicze lub kocie, albo na jedną z psa, barana, lub jagnięcia. Wyprawiając więcej skórek razem zwiększa się stosunkowo ilość roztworu. Roztwór przyrządza się jak następuje: Do garnka wlewa się cztery litry wody, pół kilograma ałunu i ćwierć kila soli, gotuje się do rozpuszczenia ałunu. Odstawione od ognia zlewa się do nowego cebrzyka drewnianego, (uważać ażeby nie był tłusty, lepiej nawet nieużywany), a skoro do tego stopnia ostygnie, iż rękę utrzymać można, zanurza się skórki, utłacza przez dwanaście do pietnaście minut i zostawia w takiej kąpieli przez dwadzieścia cztery godzin. Po tym czasie wyjmuje się skórki, ogrzewa znów roztwór do stopnia wytrzymałości włożonej ręki i zanurza drugi raz skórki, utłacza jak pierwej przez osiem do dziesięciu minut i zostawia tak zamoczone w tym samym roztworze przez czterdzieści osiem godzin. Z uskutecznieniem takiego wymoczenia, właściwe garbowanie uważa się za dopełnione i pozostają tylko uzupełniające, choć nie mniej ważne czynności, o których później mówić będziemy.

Drugi sposób wyprawiania.

Po uskutecznionem przepłukaniu i wymoczeniu, oraz oskrobaniu z pozostałości mięsnych, jak to opisane przy postępowaniu przygotowawczem, rozciąga się skórki, aby obeschły. Potem, pół kila mąki jęczmiennej miesza się z ćwiercią kila sproszkowanego ałunu. Mieszaninę tę rozciąga się na powierzchni skórki na grubość palca i zwija się skórkę podobnie jak okrywkę podróżną. Tak zwiniętą skórkę przetrzymuje się przez osiem dni w miejscu suchem i świeżem powietrzu, ale nie wilgotnem, a w czasie tym odbywająca się fermentacya mieszaniny mąki z ałunem wywiera na skórę skutek garbujący. Po ośmiu dniach oskrobuje się nałożoną mąkę i wyprawa uważa się za dokonaną przedsiębiorąc jeszcze czynność uzupełniającą, a mianowicie:

Suszenie skórek.

Po wyjęciu z kąpieli według pierwszego sposobu, lub po otarciu z mąki według drugiego sposobu wyprawy zawiesza się skórki w miejscu cienistem na prętach, starając się o należyte wyrównanie czyli wygładzenie.

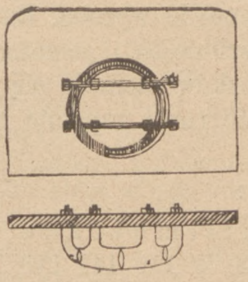
Suszenie jest czynnością bardzo ważną i wymaga, aby odbywało się powolnie, gdyż skórki suszone pospiesznie rogowacieją i twardnieją. Zawieszanie uskutecznia się w ten sposób, aby futro było na wierzchu, zachowując tę przezorność, iżby nie pozaginać, ani poplątać włosów.

się odczuwać w wyrobie wielkich kalibrów rur, które wskutek tego przy wysychaniu łatwiej się krzywią, jakta okazują doświadczenia. Rysunek 6 przedstawia prasę Whitehaeda w przekroju.

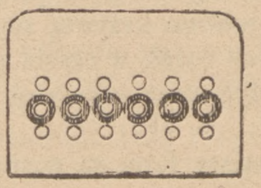
W skrzynię maszyny silnie zbudowaną wrzuca się glinę z silnem ubiciem i przyciska się wiekiem szczelnie zamykanem. Jedną ścianę w skrzyni stanowi forma na rurki wkładana w silne ramy, drugą przeciwległą stanowi płyta wciskana w skrzynię z odpowiedniem urządzeniem i wyciskająca glinę przez formy. Zbyt wielkie skrzynie nie są praktyczne, gdyż niejednostajność gęstości gliny się zwiększa z powodu niejednostajnego ciśnienia.

W Anglii maszyny Whiteheada wyrabia fabryka Claytona i Sp., o jednostronnem działaniu w cenie 880 kor. na miejscu. Maszyna cylindrowa Schlickeysena wymaga bardzo dobrze wyrobionej i jednostajnie wilgotnej gliny. W Niemczech firma Prollius i Burmeister w Greifswald, sprzedaje jednostronnie działające maszyny w cenie 360 kor. Maszyny tejże fabryki jednostronne z przyborami, z cłem i transportem kosztują w Galicyi około 600 kor. Maszyny drenarskie mogą być stałe, stojące lub też do przewożenia, i te mają nogi opatrzone kółkami. Maszyny obustronnie działające nie dają podwójnej ilości rurek, gdyż w czasie ładowania skrzyni maszyna musi stać bezczynnie. Maszyna jednostronnie działająca jest powszechnie używaną, obraca ją jeden człowiek, a dwustronnie działające wymagają obsługi dwóch ludzi. W Austryi wyrabia maszyny drenarskie firma Fryderyk Wanick i Sp. w Bernie, a także Cegielski w Poznaniu. Do odbioru rur wyciśniętych służy stół złożony z wałków drewnianych, po których świeże rury posuwają się gładko i bez uszkodzenia. Ze stołem połączony jest przyrząd do cięcia wychodzących rur na sztuki zapomocą naprężonego drutu. W czasie cięcia rury maszyna musi stać, gdyż przecinanie w ruchu będących rur, wywołuje krzywe czoła. Rysunek 7. przedstawia formy do wyrobu rurek.

Rysunek 7a.



Rysunek 7b.



Słoty zbyt długie są szkodliwe, gdyż dłuższe rury osiadają się, lub też krzywią łatwo. Formy na rurki mają po kilka otworów; im mniejszy wymiar rurek, tem więcej otworów. Rozmiary otworów w formie są większe niż rurek gotowych, a stosunek zmniejszenia wymiarów rurek przez suszenie i palenie wypada różny w różnych gatunkach glin. Stosunek wymiarów formy i rurek gotowych, przedstawia się następująco:

	w centimetrach					
Średnica rurki wypalonej	4	$5^1/_2$	8	$10^1/_2$	13	15
Średnica otworu formy	4·4	6·0	8·8	11·5	14·5	17·5
Grubość ściany surowej rurki	1·2	1·3	1·5	1·8	2·1	2·4

Kamyki i korzenie wchodzą z gliną w otwór formy, lub na brzegu otworu zatrzymują się i wtedy przecinają rurki przy wyciskaniu, dlatego powinna być glina od

Rozciąganie skórek.

Na wpół przeschnięte, czyli skoro tylko dobrze obeschną, dwa razy dziennie rozciąga się skórki na wszystkie strony przy pomocy obręczy żelaznych używanych przez białoskórników. Od dokładnego wykonania tej czynności zawisła cienkość równa wszędzie i szerokość skórek. Jeżeli jakie miejsce więcej zeschnięte opiera się rozciąganiu, rozciera się takowe w rękach, aby nabrało większej rozciągłości. Rozciąganie pozostawia się przez kilka dni, aż do zupełnego wyschnięcia skórki, dopóki nie stanie się miękką i całkiem białą w spodzie.

Odtłuszczanie futer.

Skórka nieodtłuszczona jest szorstką w dotknięciu i posiada niemiły zapach. Aby oswobodzić ją z tłuszczu i zapachu zwierzęcego, rozkłada się skórki na deszczułkach futrem na wierzch i posypuje przesianym popiołem drzewnym, tak, aby włosy były całkiem pokryte i pozostawia się przez całą dobę w spokoju. Popiół wyciąga tłustość, która w połączeniu z zawartemi w popiele solami sody i potażu, przetwarza się w mydło. Popiół wytrzepuje się następnie pręcikiem, a włos staje się delikatniejszym, połyskliwszym i piękniejszym.

Uważać jednak należy, aby popiół nie stykał się z białym spodem skórki i nie spowodował rozbudzenia takowej.

Wygładzenie skórek.

Do uzupełniającej czynności należy jeszcze wygładzanie spodniej powierzchni skóry i oczyszczania z pozostałych włókien, co uskutecznia się wycieraniem skórą psów morskich i nadaje się tem skórkom króliczym zupełną białość i miękkość.

Czesanie futer jako jedną z uzupełniających czynności uskutecznia się na ostatku, zawsze w naturalnym kierunku włosów.

Konserwowanie wyprawionych skórek.

Po dopełnieniu wszystkich poprzedzających czynności składa się futerka włosami do siebie, naprzemian głowami do ogonów i albo sprzedają kuśnierzom, albo przechowują na użytek własny w miejscach suchych.

Z całego opisanego tu postępowania z wyprawą skórek króliczych widzimy, iż takowa nie wymaga żadnych osobliwych urządzeń i nie przedstawia wielkich trudności, aby skórki nie mogły być wyprawiane w każdem gospodarstwie utrzymującym króliki, jeżeli nie na sprzedaż, to przynajmniej na domowe potrzeby ciepłego zimowego okrycia dla rodziny.

Zważywszy jak łatwym i niekosztownym jest wychów i utrzymanie licznie rozmnażających się królików, dziwić się wielce wypada, iż przemysł ten znajduje się jeszcze u nas w takiem zaniedbaniu, pomimo milionowych korzyści, jakie przynosić może.

Zalęska.

nich wolna. Przy wyciskaniu rur, kamień lub korzeń potrzeba usunąć przez wydobycie na zewnątrz przez otwór formy, a gdy tego niemożna zrobić, należy otworzyć skrzynkę i od środka wydobyć je, inaczej bowiem cały szereg rurek wychodzić będzie zepsuty z maszyny.

Glinę odpadającą z maszyny i zepsute rurki należy oddać do mięszacza dla wyrównania gęstości z resztą gliny; niemożna jej wrzucać napowrót do skrzyni, gdyż jest gęściejszą, niż glina przygotowana do wyrobu. Rurki z niej wyrobione krzywią się przy schnięciu i paleniu.

Wyrób rurek w czasie przymrozków niemoże się odbywać, gdyż mróz cokolwiek wilgotne rurki zupełnie rozkrusza.

Wymiary form są następujące:

	w milimetrach							
Średnica otworu zewnątrz	45	56	63	79	110	141	178	197
Srednica otworu w świetle	28	36	42	55	83	111	138	160
Ilość otworów w formie	6	5	4	3	2	2	1	1

Produkcya oblicza się podług ilości rurek, wyrobionych z 1 m^3 gliny. Ilość ta jednak nie jest stałą, ale zależy od gatunku materyału.

Z metra sześciennego gliny można wyrobić rur:

	w centimetrach					
Średnica	4	5·5	8	10·5	13	15·5
Ilość sztuk	1300	1100	500	350	250	200

Według Möllendorfa, wypada następujące zestawienie.

Średnica wewn. *cm.*	2·5	3·3	4·0	5·0	7·5	10·5	13·0
Waga śwież. rur *kg*	1·0	1·2	1·5	1·8	3·6	4·7	5·8
Z 1 m^3 gliny szt.	1918	1527	1294	1019	527	400	325
Na 1000 szt. gliny	0·58	0·71	0·86	1·08	2·10	2·75	3·40

Do transportu rurek potrzeba znać wagę 1000 sztuk wypalonych rurek, która wynosi w przybliżeniu:

		w centimetrach					
Średnica		3	5	8	10	13	15
Waga w *kg*	od	600	1120	2200	3000	4000	6.000
	do	750	1250	2400	3500	4750	

Maszyna podwójnie działająca daje w 100—120 dniach w roku, w których może być czynną następującą ilość rurek:

		w centimetrach						
Średnica		4	5	8	10	13	15	Razem
W dniach	od	78	6	9	3·5	2	1·5	100
	do	93	7	11	4	2·5	2	120
Tysięcy sztuk	od	287	17·7	14·6	4·6	1·9	1·3	328
	do	345	21·2	17·5	5·5	2·3	1·5	393

Na wyrób 1000 rurek potrzeba dniówek:

		w centimetrach				
Średnica		4	5	8	10	13	15
Potrzeba dniówek	od	0·15	0·20	0·40	0·50	0·67	1·00
	do	0·27	0·30	0·59	0·72	0·91	

(Dokończenie nastąpi)

O nawożeniu pola pod kartofle.

(Z niemieckiego).

Na liczne pytania, dotyczące nawożenia pola pod kartofle, prof. dr. Gerlach z Brombergu odpowiada w następujący sposób:

Jeżeli kartofle uprawiamy na ziemiach gliniastych, które, jak wiadomo, posiadają dostateczny zasób związków potasowych, to dając na morg 150 do 200 cetn. metrycz. stajennego nawozu, innego nawozu dodawać już nie potrzebujemy. Wprawdzie, jeżeli dodamy saletry chilijskiej i siarczanu amoniaku, to zwiększymy nieco urodzaj, ale wskutek kosztu, jaki pociągnie za sobą nabycie sztucznych nawozów, zysk z zwiększonego urodzaju pochodzący, zostanie zupełnie pochłonięty. Dodawanie kwasu fosforowego zbytecznem jest w takim razie, gdyż z jednej strony kartofle nie potrzebują tak wiele fosforu, z drugiej zaś strony, stajenny nawóz i gliniasty grunt posiadają dostateczny zasób składników do rozwoju tej rośliny potrzebnych. Czasem tylko się zdarza, że w ziemi gliniastej potasu jest za mało. W takim razie wskazanem jest użycie soli potasowych do uprawy przedplonów, lub też w jesieni po 1 cetnarze 40-procentowej soli potasowej na każdym morgu rozsiać.

Częściej jednak uprawia się kartofle na ziemiach średnich lub lekkich. Otóż, jeżeli ziemie gliniaste mogą być ubogie w potas, to tem częściej wypadek ten napotykamy na ziemiach gliniasto-piaskowych lub czysto piaskowych. Tego nas uczy doświadczenie i wskazuje, że na takich ziemiach nawóz obfitujący w potas, nawet dla kartofli jest niezbędny. W takim razie daje się na 1 morg 3 do 4 cetnarów kainitu, lub 1 cetnar 40-procentowej soli potasowej; należy to jednak rozsiać w jesieni, aby uniknąć obniżenia zawartości krochmalu, a to zdarza się nieraz, gdy się rozsiewa dopiero na wiosnę. Jeżeli ziemia jest lżejszą, polecamy przedewszystkiem kainit, jeżeli jest zwięźlejszą, to lepiej użyć soli potasowej. Na grunta mokre w nowszych czasach używają przeważnie soli skoncentrowanej. Nie obawiałbym się też w tym wypadku dać kainit w jesieni. O nawozach azotowych to samo musimy tu zauważyć, co się mówiło przy ziemiach gliniastych. Dodatek kwasu fosforowego na lepszych ziemiach tego gatunku, lub tam, gdzie nawóz stajenny niezbyt skąpo był wydzielany, jest dodatkiem niepotrzebnym. Tylko na gruntach bardzo w fosfor ubogich należy dać na morg półtora do dwóch cetnarów mączki Thomasa, oprócz nawozu stajennego.

Jeżeli kartofle przychodzą po seradeli lub łubinie, na zielony pognój, z dodatkiem świeżego nawozu, to naturalnie, ani saletra, ani amoniak niepotrzebne. Tylko przy złym stanie roślin, na zielony pognój użytych, lub bez nawozu stajennego, zaleca się użycie na wiosnę saletry chilijskiej lub siarczanu amoniaku pod kartofle. Kainit i sól potasowa są też w tym wypadku niezbędne, i powinny być użyte w ten sposób i w tej ilości, jak to mówiąc o lekkich ziemiach, wspomnieliśmy.

I tak się zdarza, że kartofle, przy średniem, a nawet obfitem użyciu stajennego nawozu, potrzebują jeszcze potasu, i dlatego radzimy dodać 3 do 4 cetnarów kainitu, lub 1 cetnar 40-procentowej soli potasowej. Jedno i drugie w jesieni rozsiać należy.

Urodzaj kartofli bez bydlęcego nawozu, t. j. w 2 lub 3 polu, wymaga koniecznie silniejszego zastosowania sztucznych nawozów. Najczęściej używa się soli potasowych, a to tem obficiej, im lżejszą jest ziemia. Zazwyczaj wystarcza 3 do 5 cetnarów kainitu, lub 1 do $1^1/_4$ cetnara skoncentrowanej soli potasowej na morg. Rozsianie na ziemiach odpowiednich pod kartofle, może się odbywać wprost przed uprawą rośliny okopowej, ale tylko w jesieni. Użycie kwasu fosforowego na ziemiach urodzajniejszych, nawet gdy nie dano nawozu stajennego, obecnie rzadko bywa zastosowywane. Jeżeli jednak grunt ubogim jest w kwas fosforowy, w takim razie zaleca się użycie jednego do półtora cetnara superfosfatu na morg — można z równym skutkiem użyć półtora do dwóch cetnarów mączki Thomasa. Potrzeba użycia większej ilości zdarza się tylko wyjątkowo. Jako nawóz azotowy używanym bywa siarczan amoniaku lub saletra chilijska. Podług najnowszych doświadczeń, kartofle zdają się potrzebować azotu w pierwszej formie, dlatego przynajmniej w połowie nawóz powinien być amoniakalnym. Aby uniknąć podwójnego rozsiewania, należy zmięszać z sobą obydwa gatunki,

Na średnio dobry grunt kartoflany, następujący sposób nawiezienia zalecamy: 3 do 4 cetnarów kainitu, albo 1 cetnar 40-procentowej soli potasowej w jesieni, półtora cetnara amoniakalnego superfosfatu 6/12-procentowego na krótko przed sadzeniem kartofli, i jedna trzecia do pół cetnara saletry chilijskiej na morg przed pierwszem podgarnięciem. Gdyby nawóz fosforowy okazał się zbytecznym, to wystarczy, oprócz soli potasowej, pół cetnara siarczanu amoniaku lub pół cetnara saletry chilijskiej przed zasadzeniem rozsiać, a później jeszcze ewentualnie, jedną trzecią do pół cetnara saletry chilijskiej, już przed podgarnięciem, dodać.

W ten sposób, t. j. bez użycia stajennego nawozu, dadzą się uzyskać zadowalające rezultaty. Ale normalnie biorąc, uprawa kartofli, bez nawozu bydlęcego, nie wydaje nadzwyczajnych wyników i tych rezultatów, jakie się miewa z pól nawiezionych nawozem bydlęcym, a których zapomocą sztucznych nawozów uzyskać trudno. Nawóz stajenny najlepiej się zużytkowuje pod kartofle, i powinno stać się zasadą, wtedy dopiero pod inne plony używać nawozu bydlęcego, kiedy pole, przeznaczone pod kartofle, jest już dostatecznie nawiezione.

Od szeregu lat nawóz Milcha bywa rolnikom, szczególnie pod kartofle, zalecany. Ponieważ zapytywano nas niejednokrotnie, czy nawóz ten kupować warto, więc na tem miejscu pragniemy dać odpowiedź. Nawóz Milcha jest mieszaniną superfosfatu z organicznymi związkami azotowymi: siarczanem amoniaku i saletrą chilijską. 6 procent azotu i 9 procent rozpuszczalnego kwasu fosforowego są zagwarantowane. Naturalnie, że nawóz zawierający tak cenne składniki, musi też pewien wpływ wywierać, i z tego powodu nikogo nie może dziwić, że rolnicy skonstatowali jego pożyteczność. Ale ci panowie nie porównywali go widocznie nigdy z innymi nawozami. Gdyby to byli uczynili, musieliby niezawodnie zauważyć, że użycie tego nawozu stosunkowo drogo wypada, i że można w inny sposób ten sam rezultat mniejszym kosztem uzyskać. Twierdziliśmy to już przed laty, na podstawie dokonanych prób, a wyniki lat późniejszych potwierdziły nasze mniemanie. Fabryka nie jest w możności nawozu pod kartofle (który w dodatku nie jest bardzo odpowiednim) taniej odstąpić, gdyż mieszanie, suszenie i mielenie pociąga za sobą znaczne koszta.

Ze strony Stacyi doświadczalnej użycie nawozu Milcha zalecanem być nie może. *L. K...n.*

Historyczny rozwój statystyki zbiorów w Galicyi.

(Artykuł referenta statystycznego przy minist. roln. radcy A. Eberta — zamieszczony w oryginale w *W. Landw. Zeit.)*

Mniej lub więcej usprawiedliwione ataki na niedokładność statystycznych sprawozdań w ogólności, w szczególności jednak tyczące się statystyki zbiorów w Austryi, zniewoliły nas do spróbowania, czy z jednej strony nie da się wyjaśnić zapatrywań, z drugiej zaś nakłonić powołanych do tego, aby opuścili grunt lekkomyślnej nagany, a wystąpili z możliwymi do przeprowadzenia projektami, w celu postępowego ulepszenia i rozwoju tej gałęzi wiedzy dla gospodarstwa krajowego niemiernie ważnej. Co się tyczy badań odnoszących się do wyniku zbiorów, sądzimy, że dla ludzi fachowych nie będzie to mało interesującem, jeżeli starać się będziemy skreślić bliżej przebieg statystycznych badań i publikacyi, przyczem historyczny rozwój tychże postaramy się przedstawić, aby zwrócić uwagę na trudności, które trzeba było przezwyciężyć, zanim obecny stan statystyki zbiorów dało się uzyskać.

Pierwsze próby administracyjnych władz austryackich w celu uzyskania dat tyczących się cen zboża, a także urodzaju najważniejszych produktów rolnych, a zwłaszcza zbóż, sięgają końca XVIII wieku. Podług zestawienia rozporządzeń władz aministracyjnych i statystycznych dokonanem w r. 1870 przez c. k. statystyczną komisyę centralną, na zlecenie c. k. kancelaryi nadwornej z 15 lipca 1791 r. przedsięwziętą została akcya w celu wypracowania austryackiej statystyki zbiorów. To rozporządzenie brzmiało jak następuje:

„Wzywa się gubernie, względnie rząd, aby wiarygodny wykaz wyniku dokonanych zbiorów wszystkich gatunków zbóż, corocznie po porozumieniu z przynależnymi urzędami obwodowymi do końca września kancelaryi nadwornej przedłożyły“.

Już sam termin „koniec września“ dostatecznie wskazuje, że sprawozdanie o wyniku zbiorów musiało być nieco illuzoryczne i wkrótce najwyższe władze same to uznały, gdyż po dokonanym w r. 1791 wykazie omłotów wyszedł 27 kwietnia 1792 r. z król. czesko-austryackiej kancelaryi, do czeskiego gubernium i z c. k. kancelaryi do morawsko szląskiego gubernium 30 listopada 1792 r. nakaz, aby na przyszłość dopiero w sześć tygodni po dokonanym zbiorze zdawano w krótkości sprawę, czy omłoty są dobre, średnie lub złe. Po wyżej wymienionych, nastąpiły inne jeszcze zarządzenia i tak wskutek odręcznego pisma cesarza Franciszka I do kanclerza hr. Ugarte, wydane zostały dekrety „do wszystkich namiestnictw nie wyłączając Galicyi“, przy których zostały wydane formularze dla sprawozdań o uprawie oziminy, jak również dla omłotów pszenicy, żyta, jęczmienia, orkiszu, owsa, grochu, soczewicy, bobu, kukurydzy i hreczki.

Powątpiewać nie można, że ówczesne sprawozdania przez władze krajowe przeznaczone były głównie dla celów fiskalnych, może nawet szło tam przeważnie o dostawy dla armii. Prawdopodobnie nie uwzględniano stosunków ekonomicznych i nie mogło być mowy o szczegółowej statystyce płodów rolnych w ściślejszem tego słowa znaczeniu. Jaki skutek osiągnęły wydane dotychczas władzom wyższym zlecenia i zarządzenia, o tem najlepiej świadczy dekret kancelaryi nadwornej z 16 czerwca 1807 r., który w 16 lat po zaprowadzeniu pierwszych prób statystycznych powiada, „że musi ostateczne wprowadzone rozporządzenia odwołać, ponieważ przedłożone wykazy dla braku wiarygodności, na nic się przydać nie mogą“. Natomiast zaczęto wymagać od rolniczych i powiatowych urzędów, tylko ogólnych sprawozdań o przeciętnym wyniku zbiorów, równocześnie jednak kilka dobrze administrowanych majątków z każdego powiatu miało podać przeciętny wykaz omłotow wzięty z lat kilku. Z tych danych miały władze państwowe wyciągać przypuszczalne wnioski tyczące się omłotów w pojedyńczych powiatach, obwodach i prowincyach.

Wyszły więc znowu w celu uzyskania dokładniejszych wiadomości tak o zbiorach, jakoteż o stanie lasów i bydła — od władz statystycznych jak „Generalna dyrekcya obrachunkowa“ i „Dyrekcya statystyki administracyjnej“ nowe rozporządzenia, które jednak również pomyślnych rezultatów nie osiągnęły. W istocie pomiędzy ostatniem zleceniem kancelaryi nadwornej z 16 czerwca 1807 r. odnoszącem się do statystyki, a bezpośrednio po niem następującem rozporządzeniem c. k. Ministerstwa rolnictwa i górnictwa z 24 maja 1851 r. upłynęło nie mniej jak lat 44. W tem ostatniem poleconem zostało namiestnictwom, aby najniższe władze polityczne przynaglane były przez starostwa do corocznego składania sprawozdań, a to przy końcu maja o stanie zbóż, łąk i koniczyn przed zbiorem z końcem września o rezultacie zbiorów, a w ostatnich pięciu dniach października o zbiorze kartofli, kukurydzy i hreczki. Sprawozdania te wprost do ministeryum miały być odsyłane. Zleceniem ministeryum spraw wewnętrznych z 26 maja 1855 r. zostały jednak także i te rozporządzenia zniesione, a z powołaniem się na to zlecenie ministeryum handlu i gospodarstwa krajowego wydało zarządzenie z 4 grudnia r. 1862. To ostatnie nie zadowolniło się jednak doniesieniami o rezultacie zbiorów, ale rozszerzyło zakres żądanych informacyi w tym kierunku, że odtąd sprawozdanie miało również na celu zba-

danie, czy potrzeby ludności ze względu na rezultat zbiorów są pokryte, czy nie ma zwyżki lub zniżki i czy z powodu tej ostatniej pewnym okolicom nie grozi niedostatek. Skutek tej akcyi był zupełnie niezadolwalniający, co udowadnia treść pisma ministeryalnego z 29 maja 1865 r., które podaje do wiadomości, że, ponieważ żadnych peryodycznych sprawozdań nie nadesłano, albo też tylko bardzo niedokładne, zatem poleca się, aby w duchu rozporządzeń z 26 maja 1855 r. i 4 grudnia 1862 r. zawiadamiano tylko jak wypadły zbiory. Próba stworzenia obok sprawozdań z urodzajów także pewnej statystyki konsumcyjnej nie powiodła się zupełnie i zwolna, jak naprzykład w Czechach i Wenecyi, została kompletnie zaniechaną.

W międzyczasie i aż do końca lat siedemdziesiątych ogłaszano w „Roczniku c. k. statystycznej komisyi centralnej“ zestawienia tyczące się produkcyi rolniczej i chowu bydła. Te publikacye ograniczały się jednak na sprawozdaniach ogólnych z całej połowy monarchii bez wyszczególnienia pojedyńczych dat: zawierały daty co do przestrzeni uprawnej roli, ilości zbiorów najważniejszych produktów na gruncie, t. j. tak zwane ocenienie subjektywne, zredagowane w finansowym departamencie krajowej dyrekcyi finansowej — wreszcie ceny produktów rolniczych (między tymi mleka, masła, sera, wełny i kokonów) i sprawozdanie tyczące się stanu bydła podług ostatniego obliczenia. Wspomniane „oszacowanie subjektywne“ ilości zbiorów na tem polegało, że urodzaj obliczony przez katastralną komisyę jako przeciętny, podług doniesień otrzymywanych z pojedyńczych powiatów bywał zniżany lub podwyższany. O ile obliczenia tego rodzaju były wiarygodne i sprawiedliwe, o tem chyba mówić nie ma potrzeby. Jeżeli wydane w roku 1862 rozporządzenia mogły być uważane jako rozszerzenie, a po części jako ulepszenie rolniczej statystyki, to przecież dopiero ułożony przez koncepistę ministeryalnego dra Józefa Lorenza memoryał uznać trzeba za podstawę statystyki szczegółowej. W piśmie swojem dr. Lorenz postawił zasadę, „że nietylko uprawne przestrzenie i faktyczna ilość produktów rolnych, ale także fizyczne, socyalne, polityczne i handlowe warunki produkcyi powinny być zbadane i uwidocznione“. Co do samego przeprowadzenia zostało postanowionem, aby badania w zastosowaniu do przestrzeni pod uprawą będących zdecentralizować, ale obrobienie materyału, zestawienie dat i ich zbiorowe przedstawienie w ministeryum załatwiać.

Wkrótce został ten memoryał do osądzenia przedłożony c. k. statystycznej komisyi, która pod przewodnictwem założyciela statystyki administracyjnej Czörniga, zbadała wzmiankowane pismo i poleciła d-rowi Lorenzowi najpierw w dwóch obwodach Austryi górnej, przeprowadzić próbne zastosowanie. Ta próbna robota dokonaną została w żyznej, pagórkowatej okolicy St. Florian i na górzystych przestrzeniach około miejscowości Grünberg, przy współudziale górno-austryackiego Tow. rolniczego w latach 1864 i 1865, a w roku 1867 pod tytułem: „Statystyka produkcyi rolnej w dwóch obwodach Austryi górnej“ ogłoszoną została. Dla tych badań ramy zwykłej statystyki zbiorów są za ciasne — nie pominięto tam nawet takiego działu, jak statystyka konsumcyi, chociaż przekonano się ostatecznie, że ta ostatnia tylko przy próbnej działalności na małych przestrzeniach może znaleźć zastosowanie, nie nadaje się jednak do przeprowadzenia na przestrzeniach wielkich.

Skutkiem zlecenia ministeryum handlu z dn. 22 kwietnia 1867 r. ta próbna robota została rozesłaną do władz krajowych, Wydziału krajowego, izby handlowej, wreszcie do c. k. statystycznej komisyi centralnej i do królewsko-węgierskiego ministeryum w celu osądzenia. Z jedenastu miejsc nadeszłe orzeczenia brzmiały sprzecznie; skutkiem tego ministeryum rolnictwa w r. 1868 widziało się zniewolonem sprawę tę wziąć w własne ręce i przedsięwziąć stworzenie ulepszonej statystyki zbiorów, zatrzymując te podstawy, które we wszystkich krajach, jako możliwe do przeprowadzenia zostały uznane. I znów d-rowi Lorenzowi, jako sekretarzowi ministeryum, polecono ułożenie statystyki zbiorów z całej prowincyi. Ta druga praca obejmowała przedewszystkiem dolną Austryę, przyczem rolnicze Towarzystwo wiedeńskie wzięło także udział, poczem także zaprowadzono ten sam system w Austryi górnej i na Bukowinie. Obydwa wyżej wymienione towarzystwa rolnicze zaczęły równocześnie z własnej woli przeprowadzać badania w duchu pracy dra Lorenza. Z okazyi zwołanego przez ministeryum rolnictwa w r. 1868 kongresu rolniczego zostały wymienione Towarzystwa rolnicze uznane jako fachowe organa ministeryum rolnictwa, skutkiem czego one odtąd miały dostarczać materyału do statystyki zbiorów, przyczem postanowiono, że dokładne sprawdzenie, zredagowanie i zestawienie, należy wyłącznie pozostawić Ministerstwu rolnictwa.

Statystyka zbiorów wyżej wymienionych trzech krajów za rok 1868 została tylko wydrukowaną, ale nie ogłoszoną, pod tytułem: „Wzór corocznego sprawozdania o zbiorach w Austryi“ i z dodatkiem wzoru płodozmianu została wysłaną do wszystkich krajowych towarzystw rolniczych i nnych interesentów w celu skłonienia takowych, aby odpowiednio do tego wzoru dostarczali corocznie odnośne wykazy. Przyznano również subwencye dla Towarzystw ze strony ministeryum rolnictwa za prowadzenie tych wykazów. Ogłoszonym został tylko elaborat czeski za rok 1868 w czasopiśmie: „Tygodnik c. k. ministeryum rolnictwa“ podług obwodów zestawiony.

W ten sposób prowadzona akcya miała o tyle dobre skutki, że wykazy zbiorów już za rok 1869 z wszystkich krajów tej połowy monarchii z wyjątkiem Salzburga, Tyrolu, Gorycyi, Tryestu i Dalmacyi, wpłynęły i mogły być umieszczone w wyżej wzmiankowanem piśmie.

Za rok 1870 statystyka zbiorów ukazała się ugrupowana w 99 obwodach w równocześnie założonym miesięczniku p. t. „Wiadomości c. k. ministeryum rolnictwa“ i tym razem tylko Gorycya, południowy Tyrol i Dalmacya świeciły nieobecnością.

Dotąd przeprowadziliśmy rozwój statystyki zbiorów w Austryi aż do roku 1873; obecnie będziemy omawiać dalszy rozwój tej statystyki na podstawie projektów dra Lorenza przedłożonych na kongresie w Wiedniu w roku 1873.

(Dok. nast.)

L. K...n.

Drobne wiadomości.

Opieka nad roślinami w maju. Maj — to ostatni czas, by się uchwycić należytych środków celem zabezpieczenia się przed zewsząd występującymi szkodnikami. Drzewa owocowe należy skrapiać przeciw „Fusicladium“ i „Clasterosporium“. Na choinach poczynają się teraz rozwijać żółte grzyby „Gymnosporangium Sabinae“. Grzyb ten przenosi się w lecie na liście grusz, przez co wyrządza wielkie szkody w sadownictwie. Najlepiej jest przeto wytępić zupełnie choiny („Juniperus Sabinae“) w pobliżu sadów, albo, gdy to nie jest możliwem, obszukiwać dobrze ich gałęsie, a znalezione grzyby odcinać i palić. Należy czyścić korę drzew owocowych, wycinać raki, zeskrobywać mech i liszaje z kory, odrzucać stare liści i palić je. Na winogradzie należy z końcem maja przeszukiwać pędy za „Odium Tuckeri“ i ostrożnie obsypać zmieloną siarką. Do występujących na wiosnę chwastów trzeba od początku brać się energicznie. Specyalnie trzeba tępić gorycznik zapomocą proszku witryolu żelaza, gdy tylko dojdzie do 3—5 liści. Na gałęziach róż ukazuje się pomarańczowego koloru rdza różana; gałęzie takie należy natychmiast obcinać i palić. Szkodniki zwierzęce wszelkiego rodzaju występują teraz w wielkiej liczbie. Uważać należy na najrozmaitsze gąsienice i poczwarki, szczególnie na malinach i poziomkach (zabijać, rozduszać). Chwytać i niszczyć wszystkie szkodliwe chrząszcze, pchły ziemne i stonogi w kartoflach. Przy silnym napadzie na zboże przez cykadę karłowatą, należy je przeorać. Przeciw wszom liściowym poleca się skrapianie jedno-

procentowym ekstraktem tytoniowym. Również należy uważać na wszy i muchy korzeniowe. Na latające w tym czasie szkodliwe motyle i ćmy należy nastawiać łapki latarniowe i szklane. Uważać na mrówki. Stawiać łapki na świerszcze.

Wszelkich wyjaśnień co do sposobów i środków niszczenia różnego rodzaju szkodników roślinnych i wogóle jakikolwiek związek z roślinami mających, udziela bezpłatnie Stacya dla ochrony roślin, Wiedeń II, Trumerstrasse 1.

(Oester. Landw. Wochbl. 17.)

Bronowanie pszenicy. Żaden środek nie pobudza energiczniej wzrostu pszenicy na wiosnę jak bronowanie. Otwiera się przez to zbitą z zimy powierzchnię gleby na przystęp powietrza i na wilgoć, przerywając poniekąd włoskowatość ziemi.

Zwykle zimowe opady, a zatem deszcz, śnieg, itp. pozostawiają za sobą pewne zaszlamienie, które właśnie wywołuje skorupę, tamując przystęp wilgoci i ciepła, koniecznych czynników do rozwoju roślin i do rozkładu w ziemi zawartych pokarmów roślinnych.

Bronowanie pszenicy wywołuje pięciorakie korzyści:

1) Otwiera zbite ziemie na przystęp powietrza;

2) dopomaga do wytępienia wielu chwastów;

3) zasypuje powstające często w ziemi szczeliny, któremi z ziemi wyparowuje niepotrzebnie wilgoć;

4) przerywa włoskowatość gleby, zatem niepozwala wyparowywać wilgoci;

5) zniewala rośliny do tem mocniejszego krzewienia się.

W największej ilości wypadków, zaleca się do bronowania pszenicy używać ciężkich i ostrych bron z dobrze w belkach osadzonymi, długimi zębami; tylko taka brona, może spełnić zadanie swe należycie. Nieuzasadnione są też obawy, że ciężka brona uszkadza pszenicę, gdyż korzenie pszenicy tkwią w ziemi o tym czasie daleko głębiej i siedzą w niej mocniej, niż wielka część chwastów; z ostatnich kiełkują tylko tuż pod wierzchem leżące ziarnka. Przy użyciu lekkich bron lub z luźno osadzonymi i tępymi zębami, uszkodzenia pszenicy są daleko większe, bo taka brona, niezagłębiając się w ziemię, wlecze się po wierzchu, rozrywa źdźbła lub kaleczy je niemiłosiernie i miesza z ziemią. Nie spełnia zatem najważniejszego zadania, tj. nie otwiera dostatecznie ziemi, czego w tym wypadku korzeniom rośliny najwięcej potrzeba.

Rozumie się samo przez się, że ciężka brona wyrwie tu i owdzie słabiej zakorzenioną roślinę. Tego jednak niemożna brać w rachunek wobec korzyści, jakie podobne bronowanie przynosi roślinom.

Błędnem jest też zapatrywanie, że bronować można tylko pszenicę bujną, gęstą — dla przerzedzenia jej — aby później nie wylegała. Owszem — wcale niemniejszą korzyść przynosi bronowanie pszenicy rzadkiej, cienko stojącej, bo po zbronowaniu pozostałe rośliny krzewią się tem mocniej. Wiadomo, że powietrze przepełnione jest azotem, który wnika tutaj do spulchnionej ziemi łatwiej, powodując bujny rozwój roślin. Otóż skutek bronowania pod tym względem bywa w oczy bijący, zwłaszcza, jeśli po zbronowaniu pszenicy, ciepły deszcz spadnie przypadkowo. Dobrze zatem, jeśli można do bronowania upatrzyć taki dzień, który zapowiada deszczyk w najbliższym czasie.

O terminie bronowania, stanowi jednak w pierwszym rzędzie wilgoć w roli, najkorzystniej zresztą dla pszenicy, gdy się da przystąpić do bronowania jak najwcześniej na wiosnę. Bardzo ważnem jest jednak uchwycić tu termin właściwy. Ziemia nie powinna być ani za wilgotną, gdyż wtedy maże się za broną i zaraz od słońca zsecha się, skorupi, ani zeschłą, gdyż brony nie zagłębiają się w nią wtedy dostatecznie, zęby bron się wyłamują, stowem praca ta jest także daremna. Najwłaściwszy termin bronowania jest ten, gdy ziemia za broną się kruszy tak, że zimowa skorupa nie odrywa się kawałami, lecz rozpada się w drobne cząsteczki.

Szybki i silny rozwój roślin po zbronowaniu pszenicy i obfite krzewienie, są najlepszem świadectwem, że bronowanie odbyło się w odpowiedni sposób i we właściwym czasie.

Wielu odstrasza od bronowania pszenicy, wygląd jej po zbronowaniu — to niesłuszne. Przy tej pracy, lepiej rzeczywiście patrzeć przed siebie — a nie oglądać się za siebie! Zaczernione nieraz pole pszenicy, odstrasza wielu od bronowania. Możemy tu uspokoić, że pole takie wnet się znów zazieleni i pocieszy rolnika zupełnie innym zewnętrznym wyglądem, niż przed bronowaniem. Bronowanie pszenicy porównać można mniej więcej z pracą ogrodnika nad wycinaniem drzew owocowych. Jak tutaj po przecięciu, gałęzie mocniejsze wypuszczają pędy, tak i zbronowana pszenica krzewi się silniej.

(Poradnik gospodarski).

Chmiel. Z Saazu donoszą pod datą 25 kwietnia. Temperatura przeważnie chłodna, mniej niż odpowiednia, wobec tego, że nas marzec poniekąd popsuł. Roboty w chmielarniach zaczynają się powoli. Dotychczas okazało się, że chmiel przezimował dobrze, choć skutkiem braku zimowej wilgoci wiele tyk zniszczonych.

Stan rośliny całkiem normalny.

Targ na chmiel spokojny; tylko rzadko trafia się coś godnego wzmianki. Zdaje się, że zarówno brak ochoty do kupowania jak i do sprzedawania.

Nominalnie notują w Saaz prima 260—270 koron, średni 240—250 koron, lichy i dawniej niesprzedany 230 koron w małych ładugach zawarty.

Oczekujemy, przy nastaniu dni cieplejszych, polepszenia się stanu chmielu i rychłego uprzątnięcia pozostałych zapasów.

Tegoroczny kwiecień przyniósł chlubę swej przysłowiowej opinii: zmienna pogoda z deszczem, śniegiem, wiatrem, zimnem i odrobiną słońca. Taka pogoda jest nieodpowiednią dla robót w chmielarniach, które ucierpiały wskutek licznych przerw.

I targ chmielowy, bez tego już słabo ożywiony, ucierpiał na tej pogodzie, raczej zimowej niż wiosennnej. Dotychczasowy słaby ruch nie ożywił się, i interes obracał się w ciasnych granicach i zredukowanych cenach.

Choć są jeszcze ciągle optymiści, którzy liczą na lepsze ceny, są jednak właściciele, którzy chcą się pozbyć swego towaru, i zdaje się, że na razie ci ostatni lepszą cząstkę obrali, przypuściwszy, że młode rośliny nie ucierpią skutkiem niepogody.

Ze stołu Redakcyjnego.

Na wydawnictwo „Rolnika“ złożyli pp.: Franciszek hr. Colonna Czosnowski, Władysław Tchorznicki po 20 koron.

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.
Redaktor odpowiedzialny: ***Dr. Jan Paygert.***

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z targów zbożowych.

Bank rolniczy.

Lwów, dnia d. 5. maja. — Za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa 8·75—9·00, pszenica na term. 8·40—8 60, Żyto gotowe 6·40—6·60, żyto na term. 6·25—6·40, Owies obroczny gotowy 7·30—7·50, owies obroczny na term. 7·20—7·30, Jęczmień pastewny 6·75—7·25, Jęczmień browarniany 7·30—7·75, Rzepak 11·50—11·75, rzepak nowy 0 00—0·00, Groch pastewny 6·75—7·25, Groch do gotowania 7·75—10 00, Wyka 11·50—12·50, Bobik 7·50—8·00, Hreczka 8·75—9·50 Kukurudza nowa 9 00—9·25, **Chmiel nowy za 56 kilo 150·— do 170·**— Koniczyna czerwona 60 00—70·00, Koniczyna biała 45·00—65·00, Koniczyna szwedzka 65.00—80·00, Tymotka 25·00—32·00.

Spirytus loco za 50 litrów nowy 41·25—41·50, Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 27·75—28·25.

Sprawozdania własne.

Stanisławów, d. 28. kwietnia 1905. W koronach za 100 kg. Pszenica 00·00—18·00, Żyto 00·00—13·80, Jęczmień browarniany 00·00—15·00, Jęczmień pastewny 00·00—00·00, Owies dworski 00·00—14·50 Owies obroczny 00·00—13·50, Groch 00·00—21·00, Bób 00·00—15·00, Wyka 00·00—20·00, Kukurudza 00·00—19·00, Proso 00·00—20·00, Konicz czerwony 000·00—120·00, Konicz biały 000·00—140·00.

Spirytus kontyngent. nowy za 1 hl. 00·00—146·00 Spirytus niekontyngentowany na 1 hl. 00·00—56·00

Masło deserowe za 1 kg. 3·20, Masło solone 3·00—0·00, Jaja za 1 kopę 3 00—0·00, Mleko za 1 litr 0·16, Ser za 1 kg. 0·56.

Słoma za 100 kg. 0·00—6 00, Siano za 100 kg. 9 50.

Brody d. 3. maja. W koronach za 100 klg. Pszenica 16 00—17·00 Żyto 12·40—12·80, Jęczmień 13·00—14·00, Owies 13·00—14·00, Groch 14·00—15·00, Fasola 00·00—00·00, Soczewica 00·00—00·00, Chmiel —·— do —·—, Hreczka 00·00—, Kukurudza 00·00—00 00, Proso miel. 25·00—26·00, Koniczyna 80—100, Wyka 15·00—16.00, Bobik 00·00—00·00, Rzepak 00·00—00·00, Kartofle 0·00—0·00.

Sprawozdanie targowe

Biura Tow. gospodarskiego w Tarnopolu z dnia 28. kwietnia 1905.

Produkta ze zbioru 1904 roku.
Ceny podane w koronach, za 50 kg., loco Tarnopol.

Pszenica 8·20—8·60, Żyto 6 00—6·25, Jęczmień browar. 6·00—6·50, Groch Victoria 8·00—9·00, Groch zwykły 7·00—8.00, Owies 6·20—6·75, Hreczka 8·20—8·50, Wyka 9·00—10·00, Bobik 6·50—7·00, Koniczyna czerwona 45·00—55·00, Koniczyna biała 40 00—50·00.

Spirytus za 50 litrów: paritas Tarnopol gotowy 20·00—20·25, nadkontyngentowy 00·00—14·00.

Usposobienie co do pszenicy, żyta i owsa lepsze, co do innych produktów, bez zmiany.

Tendencya co do spirytusu słaba.

Sprawozdanie ogólne.

W Peszcie są pewne usiłowania do wywołania zwyżki, z powodu mrozów, które w tej porze są tam rzadkością, więc powstała obawa o oziminy.

W Wiedniu panuje spokój.

Z Pragi donoszą, iż szczupłe tylko zapasy znajdują się jeszcze w rękach producentów; producenci trzymają się w rezerwie, lecz wskutek znacznej podaży pszenicy węgierskiej, ceny pozostają na dawnym poziomie.

Żyto trzyma się w cenie na wszystkich targach w państwie.

Jęczmień bez popytu.

Cena owsa idzie nieco w górę.

W Berlinie ceny pszenicy spadły o pół do 1 marki; w przeszłym tygodniu bowiem wysłała Argentyna olbrzymie ładunki pszenicy, a w bieżącym tygodniu Rosya wysłała 5 milionów pudów, około 850.000 cetnarów metrycznych.

Ceny spirytusu, tak kontyngentowego, jak nadkontyngentowego słabną.

Rprawdzono, iż w Niemczech, z końcem marca było na składzie 1,134.887 hektolitrów, gdy zapas zeszłoroczny w tym samym czasie wynosił 1,073,982 hektolitrów, co jest tem dziwniejsze, iż ogólna produkcya, w porównaniu z przeszłoroczną, jest o 90.000 hektolitrów mniejszą.

Wskutek mdłego usposobienia w Tryeście i Hamburgu, ceny spirytusu nadkontyngentowego słabną; jedynie notowania w kraju są tak wysokie, że galicyjski spirytus nadkontyngentowy do rynków zagranicznych odpływu mieć nie może.

Kraków, dnia d. 5. maja. Płacono za 50 kg. netto: Pszenica biała od 9·25 do 9·40 K. Pszenica czerwona i żółta od 9·25 do 9·40 Żyto krajowe od 0·00 do 0·00 Żyto targowe od 7·00 do 7·10. Jęczmień na krupy od 7·25 do 7·60. Owies z opłatą akcyzową od 7·50 do 7·80. Groch od 7·75 do 11·50. Tatarka od 9·00 do 9·75. Proso od 0·00 do 00·0. Fasola od 13·00 do 23·00. Jagły od —·— do —·—. Siano od 4·40 do 5·00. Słoma od 2·30 do 2·50. Koniczyna od 5·20 do 5·60. Ziemniaki za hektolitr od 0·00 do 0·00. Jaja za kopę od 0·00 do 0·00. Masła za 1 kg. od 0·00 do 0·00. Masła za garniec od 0·00 do 0·00. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od 000·— do 000·—. Okowita na 75% Tralesa od 000·—. Kukurydza za 50 klg. od 7·50 do 8·75. Wyka od 10·00 do 11·25. Rzepak zimowy od 00 00—00·00. Koniczyna nasienna czerwona od 45·00—66·00. Koniczyna nasienna biała od 40·00—50·00.

Wiedeń, 5. d. maja. Kurs w koronach i po 50 kg. Pszenica 10·50 do 11·00, Żyto 8·00 do 8·15, Jęczmień 9·75 do 9·80, Kukurudza 8·15 do 8·25, Owies 7·25 do 7·40, Rzepak 11·50—12·00.

Budapeszt, dnia 5. maja 1905. Kurs w koronach i po 50 kg.— Pszenica, na maj 18·52—18·56, na październik 17·02—17·04. Żyto na październik 13·48—13·50, na maj 14·80—14·82. Owies na październik 13·48—13 50, na maj 13·88—13·90. Kukurydza na maj 14·98—15·00, na lipiec 14·48—14·50, Rzepak na sierpień 23 80—24·00. Usposobienie silne.

Sprawozdanie z handlu nasion B. Hozakowskiego

Toruń, dnia 25. kwietnia. — Płacono za 50 kilogr. w partyach: Koniczyna czerwona I. 55—76 marek, biała I. 35—60, szwedzka 50—60, chmielowa żółta 22—25, Inkarnatka rychła 45—48, Koniczyna przelot pospolity 35—50, Seradela 21—23, Rajgras angielski (życica) 18—22, włoski (życica) 21—23, Trawa kupkowa 45—60, Trawa miodowa 20—25, Kostrzewa owcza 20—23, Tymoteusz 22—26, Sporek 9—14, Wyczka piaskowa 15—25, Rzepak zim. 12—16, Siemie lniane 14—16, Gorczyca żółta 00—13, Łubin żółty 8·00, Łubin niebieski 7·00—0·00, Łubin biały —·——, Mieszanki traw na trawniki 00—00, Mieszanki traw na łąki mokre 35—00, Mieszanki traw na łąki suche 32— , Buraki obendorfskie żółte saskie 180 kiełków na 100 ziarn dające 25——, Buraki ekendorfskie żółte saskie 180 kiełków na 100 ziarn dające 36——, Buraki czerwone mamoty ang. 180 kiełków na 100 ziarn dające 28——, Buraki leutowickie saskie 180 kiełków na 100 ziarn dające 25—00, Marchew biała olbrzymia, zielona 45·00, Marchew biała otarta poprawn. 65·00, Tatarka 11·00, Żyto świętojańskie z wyczką zimową 15·00, Rzepa długa lub okrągła 00·00, Rzodkiew olejna 00.00, Żyto petkuskie, oryginalne Lochowa 00·00, Żyto proboszczowskie 00·00, Żyto szwedzkie zimowe 00·00, Pszenica kujawska, oryginalna —·00, Pszenica sandomirska —·00, Pszenica kostromska —·—.

Targi na bydło, konie i trzodę chlewną.

Lwów dnia 3 maja 1905. Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosłego sztuk 77, Jałownika 32, Cieląt 86, Owiec i kóz — Nierogacizny 0. Razem 195. Woły płacono od 62 —74·00 kor., buhaje od 62—72 kor., jałownik 00 —58 kor., cielęta od 64—80 kor., nierogaciznę od 0 do 000 kor., wszystko za 100 klg. żywej wagi.

Koni przyprowadzono 00 sztuk.

Kraków, 28. kwietnia. Z miejskiej centralnej targowicy. Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosłego 478 sztuk, Jałownika 37 sztuk, Cieląt 430 sztuk, owiec i kóz 1, Nierogacizny 130 sztuk, Razem 1076 sztuk. — Woły płacono po 64—80 kor., krowy po 58—69 kor., buhaje po 73—80 kor., cielęta po 66—72 kor. za 1 cetnar metryczny żywej wagi. — Cielęta za sztukę po 36—48 kor., nierogaciznę tuczną po 132—148 kor, za 1 cetnar metryczny rzeźnej wagi. — Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 925 sztuk, na eksport bydła rogatego 137 sztuk, nierogacizny 14 sztuk, pozostało — sztuk.

Kraków, dnia 5. maja 1904. — Z miejskiej centralnej targowicy. Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosłego 626 sztuk, Jałownika 124 sztuk, Cieląt 438 sztuk, Owiec i kóz 2 sztuk, nierogacizny 146 sztuk, Razem 1336 sztuk. Woły płacono po 68—78 kor., krowy 66—70 kor., buhaje po 72—81 kor., cielęta po 62—68 kor., za 1 cetnar metryczny żywej wagi. — Cielęta na sztuki po 34—44 kor., nierogaciznę tuczną po 132—148 kor., nierogaciznę chudą po ———— kor. za 1 cetnar metryczny rzeźnej wagi. Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 1108 sztuk, na eksport bydła rogatego 211 sztuk, nierogacizny 17 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Wiedeń dnia 3 maja. — Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź ogółem 4351 sztuk. W tem było z Galicyi 581 sztuk, z Bukowiny 69 sztuk. Targ nie był ożywiony. Ceny spadły. Niesprzedanych zostało 148 sztuk.

Woły z Galicyi i Bukowiny sprzedano prima: po 83 do 86 koron, secunda po 78 do 82 koron, tertia po 70 do 77 koron, wyjątkowo po 66 koron. Buhaje podtuczone, bez różnicy pochodzenia, kupowano po 64 do 76 koron, wyjątkowo po 00 do 00 koron, krowy podtuczone po 58 do 76 koron, wyjątkowo po 00 do 00 koron, bydło chude po 42 do 62 koron. Wszystko licząc za cetnar metr. żywej wagi

Sprawozdanie z targu nierogacizny nie nadeszło.

DODATEK do Nr. 19. „ROLNIKA"

z dnia 5. maja 1905.

Z KOMITETU.

Okólnik

do wszystkich Rad Oddziałów c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego w sprawie wykładów ekonomicznych.

Podpisany Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego ma zaszczyt powiadomić Rady Oddziałów, że w myśl uchwały Komitetu z dnia 1 kwietnia b. r., referent ekonomiczny, dr. cam. August Rodakiewicz, przysposobił wykłady o włościach rentowych, biurach pośrednictwa pracy, komasacyi gruntów, i weźmie w tym celu udział w Walnych Zgromadzeniach, w miarę życzeń Rad Oddziałów.

Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.

Wiceprezes: *St. Brykczyński* w. r. Sekretarz: *Skrochowski* w. r.

W sprawie przywozu zwierząt z Rosyi.

(Odpowiedź Ministerstwa rolnictwa na odnośne przedstawienie Komitetu Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.)

W sprawie wystosowanego tu telegramu z dnia 1 kwietnia b. r. w kwestyi, udzielonego, uchwałą ministerstwa finansów z 16 grudnia 1904 L. 46.086, pojedyńczym urzędom cłowym w Galicyi upoważnienia do badania zwierząt hodowlanych z Rosyi przywożonych, oznajmia się Szanownemu c. k. Towarzystwu gospodarskiemu, iż w wymienionej uchwale wyraźnie na to nacisk położono, że nawet wobec tej formy przewożenia należy zachowywać istniejące weterynaryjno-policyjne przepisy. Wobec tego ograniczenia mogłoby się to upoważnienie odnosić tylko do tych zwierząt, dla których nie ma zakazu przywozu. Jednakowoż wedle istniejących na razie policyjno-weterynaryjnych przepisów jest zabronionym przywóz bydła, owiec i świń z Rosyi tak, iż w mowie będący finansowo-techniczny środek co do tych gatunków zwierząt nie może mieć zastosowania.

Ponieważ jednak z wspomnianego na wstępie przedstawienia Szanownego c. k. Towarzystwa gospodarskiego zdaje się wynikać, że urzędy cłowe przy wykonywaniu udzielonego im upoważnienia wystąpiły po za granice przepisów natury weterynaryjno - policyjnej zostało c. k. Minsteryum finansów spowodowane do nakazania krajowym władzom finansowym, przestrzegania odnośnych zastrzeżeń i poinformowanie o tem znowu odpowiednich urzędów cłowych.

Sprostowanie do artykułu „Nasze pokłosie".

W artykule „Nasze pokłosie" p. Michała Szczepańskiego z Bolanowic, zamieszczonym w N-rze 18 *Rolnika*, znajduje się następujący ustęp:

„Nawiasowo mówiąc, Kółka rolnicze nie wiedziały, co z przydzielonym im grysem zrobić i tak np. Kołko rolnicze w G. zaproponowało właścicielowi dóbr G. sprzedaż jednego wagonu grysu, którego jednak właściciel ten mimo protekcyi Kółka również nie otrzymał".

Ustęp ten wymaga sprostowania. Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych otrzymał do dyspozycyi otrąb z magazynów wojskowych, gdy do nich odnosi się uwaga p. Szczepańskiego — ogółem 66 wagonów. Zgłoszeń zaś na otręby wojskowe i to zgłoszeń należycie umotywowanych, wpłynęło do Kółek rolniczych po termin wyznaczony, to jest po dzień 10 stycznia r. b., razem na 160 wagonów. Wobec tego Kółka rolnicze rzeczywiście nie wiedziały co z grysem zrobić, jednak w wprost przeciwnem znaczeniu, jak to autor zaznaczył.

Żądania członków Kółek musiano redukować na wschodzie w bardzo wielu wypadkach do połowy, na zachodzie do $^1/_3$,a nawet $^1/_4$.

Kółko rolnicze w Grochowcach, gdyż do niego odnosi się uwaga p. Szczepańskiego, otrzymało rzeczywiście jeden wagon otrąb wojskowych, lecz wagonu tego nie oferowało żadnemu właścicielowi dóbr, lecz rozdzieliło go między 36 członków wedle wykazu przedłożonego Zarządowi głównemu. Na zgłoszeniu z wykazem znajduje się następująca konkomitacya ze strony c. k. Starostwa w Przemyślu:

„Potwierdza się ze strony c. k. Starostwa, że w Grochowcach i okolicy wskutek niebywałej posuchy wielki brak paszy istnieje i że prośba Kółka rolniczego o d w a wagony grysu zasługuje na uwzględnienie".

Najlepszym dowodem to, że członkom Kółka w Grochowcach nie wystarczył wagon otrąb wojskowych i że wiedzieli, co z nim zrobić jest fakt, że Kółko to dokupiło jeszcze za pośrednictwem Zarządu głównego Towarzystwa Kólek rolniczych z młyna parowego w Przemyślu z opustem 20% od ceny kupna następujące ilości otrąb:

1) 14 listopada 1904 r. 22 q., 2) 3 kwietnia 10 q., 3) 28 kwietnia 60 q., razem zatem 92 q., czyli blizko wagon.

Skąd jednak powstać mogła wieść zużytkowana przez pana Szczepańskiego, że Kółko rolnicze, nie wiedząc co z grysem zrobić, oferowało sprzedaż jednego wagonu właścicielowi dóbr w G.? Otóż na podstawie aktów możemy dać następujące wyjaśnienie tej zagadki.

Na dniu 21 marca zgłosiło się Kółko rolnicze w Grochowcach o dostarczenie z młyna parowego w Przemyślu 110 q. otrąb pszennych. Według przepisów wydanych przez Zarząd główny dla Kółek rolniczych w sprawie dostaw subwencyonowanych, Kółko w Grochowcach musiało przy zgłoszeniu przedłożyć wykaz imienny zgłaszających z podaniem ilości zapotrzebowania. Na wykazie tym były pomieszczone również zgłoszenia JWP. Henryka hr. Konarskiego właściciela dóbr Grochowce na 60 q. otrąb i WPana Juliana Studnickiego, dzierżawcy dóbr Kniażyce na 40 q. Zarząd Kółka, przedkładając te zgłoszenia, postąpił zupełnie legalnie i słusznie, gdyż obydwaj wymienieni panowie

są członkami Kółka rolniczego w Grochowcach. Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych nie mógł jednak niestety przyjąć tych dwu zgłoszeń, gdyż wszelkie zamówienia dla wielkiej własności należą do kompetencyi Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego, a uwzględnienie ich zależy od uchwały wybranego ad hoc subkomitetu ratunkowego i to tylko na wniosek Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego. Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych nie chcąc narazić się na zarzuty, że nie przestrzega zasadniczych uchwał Komitetu ratunkowego i że wkracza na pole do niego nie przynależne, przesłał odpowiednie wyjaśnienie Kółku rolniczemu w Grochowcach, zwrócił zadatek przysłany na 100 q. otrąb i oświadczył, że dostarczyć może jedynie dla włościańskich członków 10 q., które też Kółko rolnicze rzeczywiście na dniu 3 kwietnia z młyna podjęło.

Taki jest rzeczywisty przebieg sprawy poruszonej w „Naszem pokłosiu“.*)

Lwów, dnia 30 kwietnia 1905 r.

Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych.

Za sekretarza — Prezes
T. Adamski — *Cielecki*

MEMORYAŁ

Rady powiatowej stryjskiej w sprawie budowli wodnych

(wręczony JE. p. Namiestnikowi hr. Potockiemu przez prezesa Rady powiat. stryjskiej Adama Onyszkiewicza).

Wasza Ekscelencyo!

W najbliższych tygodniach rozpoczętą być ma w kraju naszym budowa dróg wodnych ustawą państwową z 11 czerwca 1901 L. 66 Dz. u. p. oznaczonych, a mianowicie: rozpoczętą będzie z mocy ustawy krajowej z 18 września 1901 L. 103 Dz. u. kr. regulacya rzek szczególne znaczenie dla dróg wodnych mających. Do rzek tych należą na stryjskim Podgórzu Dniestr, Stryj od Turki do ujścia do Dniestru wraz z dopływami i Świca od Weldzirza do ujścia do Dniestru wraz z dopływem i Sukielą od Bolechowa do ujścia. Jak z jednej strony wyczekiwana przez długi szereg lat z upragnieniem regulacya rzek dla mieszkańców nadrzecznych okolic niewątpliwie pożądaną, tak z drugiej znowu korzyści tej regulacyi dla interesów gospodarczych ludności, zależą głównie i przedewszystkiem od sposobu przeprowadzenia tej regulacyi, od stanowiska, jakie względem tych interesów zajmą odnośnie władze, od sposobu i interpretacyi obowiązujących pod tym względem tych interesów.

Podpisani jako delegaci interesowanych w powyższej regulacyi rzek będących na terytoryum powiatów stryjskiego, doliniańskiego i żydaczowskiego, z całem sercem witają tę dla dobra kraju wielce pożądaną akcyę, i dalecy są od tego, by dla akcyi tej jakiekolwiek powodować utrudnienia lub przeszkody, z drugiej strony jednak wobec dotychczasowych procedentów zastosowania obowiązującej krajowej ustawy wodnej wynikających, wobec niejasności i niezupełności przepisów prawnych co do regulacyi rzek wydanych i wobec niezdecydowanego jeszcze kierunku praktyki, nie mogą w chwili obecnej zupełnie pozbyć się obawy, czyli wykonanie wielkiego tego dzieła, którego skutki, dobre lub złe, obejmą kilka przyszłych pokoleń i na całe szeregi lat na dalszym rozwoju gospodarstwa kraju stanowczo wycisną piętno rzeczywiście odpowie długoletnim wyczekiwaniom, czy przeciwnie może niewłaściwy kierunek wykonania tego nie wypaczy dobrych intencyi ustawodawstwa, popartych tak wielkiemi ofiarami kraju i niesprowadzi dla stosunków gospodarczych ludności zamiast spodziewanych korzyści, trwałego upośledzenia i ciężkich, bo niedających się łatwo usunąć i naprawić szkód.

I z tego powodu podpisani w chwili obecnej, gdy akcya ma być dopiero poczętą uważają swym obywatelskim obowiązkiem podnieść i uzasadnić swe obawy, przedstawić i uzasadnić słuszne żądania ludności nadrzecznych w obrębie tych powiatów, mające na celu zabezpieczenie i ochronę nabytych i dla egzystencyi i rozwoju jej stosunków gospodarczych ludności niezbędnych praw, a czynią to wobec Waszej Ekscelencyi z tem wielkiem zaufaniem, ile że Wasza Ekscelencya tylekrotnie dał wymowne dowody swej przychylności dla obecnej sprawy i chęci poprowadzenia jej ku największej korzyści kraju i ludności i w ręku też Waszej Ekscelencyi w znacznej mierze leży możność usunięcia z góry możliwych wadliwości wykonania tego wiekopomnego dzieła.

Obawy i desiderata, jakie pod względem regulacyi rzek podnoszą koła interesowanej ludności dadzą się na dwie główne podzielić grupy i pierwsza obejmuje kwestye, wyłaniające się z niejasnych przepisów obowiązujących ustaw, których niewłaściwa interpretacya zgubnie oddziaływać może na prawa prywatne i stosunki gospodarcze, druga dotyczy kwestyi, w ustawach wyraźnie nie zadecydowanych, a zależnych od kierunku wykonania, od ducha i pojęć, jakiemi powodować się będą władze wykonawcze i ich organa, decydując o żądaniach i prawach stron przekroczonych w czasie przeprowadzenia regulacyi.

Przystępując do omówienia kwestyi należących do pierwszej kategoryi podpisani pomijają życzenia *de lege fesenda*, mogące urzeczywistnić się jedynie w drodze ustawodawczej, a podkreśla tylko te niejasności w obowiązujących ustawach, które interpretacyą przez Wysoki c. k. Rząd wydaną usunięte być mogą. Do takich niejasnych postanowień, których błędne tłumaczenie narazić może prawa i interesa gospodarstwa na niepowetowane szkody należą przedewszystkiem przepisy §§. 41, 47 i 69 ustawy wodnej.

Co się tyczy pierwszego, to §§. 75—99 ustawy wodnej określają wyraźnie, że wykonanie każdej budowli wodnej musi się opierać na orzeczeniu władzy politycznej, a warunkiem tego orzeczenia jest okazanie stronom interesowanym szczegółowego planu budowy i przesłuchanie stron i zbadanie ich zarzutów. Jasne te i peremptoryczne postanowienia dają interesowanym właścicielom brzegów możność strzeżenia swych praw i wykluczają wszelką samowolę w prowadzeniu budowli wodnych. Nie są one jenak wykonywane, a przynajmniej niezawsze nieściśle, gdy idzie o budowle wodne, które sam Rząd przeprowadza, a to z powodu mylnej interpretacyi § 41, w którym jest powiedziano, że wykonania budowli wodnej przez państwo zezwolenie właściwej władzy politycznej nie jest potrzebne. Istotne, prawdziwe znaczenie tego postanowienia ogranicza się tylko do tego, że władza polityczna niema badać użyteczności takiej budowy i niepotrzebuje dawać Rządowi koncesyi, czyli upoważnienia do dysponowania korytem rzeki na rzecz regulacyi, tak jak upoważnienie to musi dać każdemu innemu przedsiębiorstwu prowadzącemu regulacyę.

Z postanowienia tego nie wynika jednak bynajmniej, aby władza ta przy takiej budowie niemiała orzec, na jaką przestrzeń rozciąga się prawo Rządu do prowadzenia robót regulacyjnych, i jakie są granice tej regulacyi, a orzeczenie takie możliwem jest tylko po przeprowadzeniu postępowania ze stronami interesowanymi, okazaniu im planów i wysłuchaniu zarzutów.

Wyjątku pod tym względem ustawa nigdzie niepostanowiła, jest on wprost niedopuszczalny, a jednak pra-

---

*) Sprostowanie i wyjaśnienie Komitetu na zarzuty p. Szczepańskiego pojawi się w następnym numerze. (*Red*)

ktykowany przez c. k. Starostwa, wskutek mylnej interpretacyi §. 41. Obowiązek przeprowadzenia takiego postępowania i wydania orzeczenia ciąży na władzy politycznej nawet i w tym wypadku, gdyż regulacya rzeki prowadzi się w granicach koryta naturalnego, gdyż chociaż w tym wypadku nie jest potrzebne wywłaszczenie gruntów prywatnych, to jednak stwierdzoną być powinna granica koryta naturalnego i zbadane prawa wodne służące właścicielom gruntów granicznych, jak niemniej winna być daną im możność zbadania planów regulacyjnych i czynienia uwag lub zarzutów chociażby już z tego względu, że każda regulacya wogóle sprowadza zmianę głębokości koryta, która nie może pozostać bez wpływu na grunta pograniczne. A wobec tego koniecznem się okazuje, by Wysoki c. k. Rząd wyjaśniając postanowienie §. 41 ustawy wodnej ustalił praktykę, by i przy regulacyi rzek prowadzonej przez państwo przeprowadzone było wskazane ustawą postępowanie i wydanie orzeczenia, a to nawet i wówczas, gdy regulacya rzeki prowadzona jest w granicach koryta naturalnego, bez zajęcia gruntów prywatnych osób.

Bardziej jeszcze niejasnem jest postanowienie §. 47 ustawy wodnej „o gruncie traktujące“, o gruncie uzyskanym, wskutek budowli regulacyjnej, ale nieokreślające wcale, co ma być jako taki grunt uważanem. W celu określenia pojęcia „koryta rzeki“, będącego dobrem publicznem. W braku tego określenia, są właściciele gruntów pobrzeżnych narażeni na ciągłe, żadnemi prawidłami nieokreślone wciskanie przedsiębiorstwa regulacyjnego w ich własności prywatne, i zabór takowej na pełną skalę, arbitrarność przedsiębiorstwa w ocenianiu kwestyi, kiedy i o ile przestrzenie po za uregulowanem korytem leżące powstaną, ma być potrzebne i mogą być właścicielom nadbrzeżnych gruntów trwałe niekorzyści polegające nietylko w utracie znacznych nieraz przestrzeni gruntów, ale także i w utracie brzegu rzeki, dającej bezpośredni dostęp do wody pozwalającego nabywać prawa wodne i wykonywać rybołostwo.

Z tych przyczyn, gdy zmiana ustawodawcza bardzo niekorzystnych postanowień §. 47 ust. wodn.: nie tak prędko nastąpić może, pożądanem jest wydanie przez Wysoki c. k. Rząd wyjaśnienia co ma być uznanem jako koryto rzeki, a w szczególności uznanie jako koryta, zgodnie r ustawami i praktyką innych krajów, przestrzeni zajętej przez rzękę przy średnim jej stanie, jak również ustalenie praktyki kiedy, w jakich warunkach grunt uzyskany wskutek budowli regulacyjnych właścicielom przyległych gruntów na ich żądanie za zwrotem wartości ma być odstąpionym. Pod tym ostatnim względem raczy Wysoki c. k. Rząd ustalić niemi praktykę, wytkniętą orzeczeniem c. k. Ministerstwa rolnictwa z 12 listopada 1890 L. 10.837 i okólnikiem c. k. Namiestnictwa z dnia 5 lutego 1900 L. 1561, wedle których o tem, czy potrzeba utrzymania uzyskanego gruntu dla przedsiębiorstwa jeszcze zachodzi, decydować ma władza polityczna na podstawie rozprawy ze stronami przeprowadzonej. O użyteczności regulacyi dla interesów gospodarskich ludności decydować będzie przedewszystkiem sposób przeprowadzenia takowej.

Pod tym względem niemało znacznem będzie stanowisko prawne przedsiębiorstwa prowadzącego regulacyę i jego organów. Regulacyę prowadzi c. k. Rząd przez Władze administracyjne, jednakowoż władze te są równocześnie i sędziami administracyjnymi dla kwestyi spornych, jakie między przedsiębiorstwem, a stronami prywatnemi, w toku czynności regulacyjnych się wyłaniają. Ta sama władza występować ma zatem w roli podwójnej strony i sędziego w sprawie własnej, co niemoże korzystnie wpływać na bezstronność jej urzędowania i wywołuje naturalny brak zaufania u ludności.

Złemu zapobiedz by mogło ustanowienie osobnych zastępców przedsiębiorstwa regulacyjnego, którymi niemogliby być c. k. Starostowie, ani urzędnicy polityczni kierujący postępowaniem. Pod tym względem wnoszą podpisani życzenia swe i swych mandatów w zupełności z rezolucyą Sejmu galic. uchwaloną w ubiegłej sesyi w załatwieniu sprawozdania Komisyi wodnej z dnia 2 listopada 1904 L. 1917. Gdy mowa o personaliach podnoszą podpisani, że wielkiego znaczenia będzie sprawa wyboru osób znawców, o ile takowi będą przy postępowaniu regulacyjnem, względnie espropriacyjnem potrzebni. Na urząd ten powołani być winni zdaniem podpisanych jedynie tacy fachowi gospodarze, którzy gospodarzą sami na gruntach wodorzecznych przy równości uwzględniania gospodarzy z wielkich i małych własności.

Rzeczą pierwszorzędnego znaczenia dla interesów gospodarczych rolnictwa i przemysłu ludności okolic nadrzecznych gmin i obszarów dworskich jest, by wskutek regulacyi rzek nie tylko nieucierpiały urządzenia dla podniesienia tych interesów już istniejące ale nadto, by regulacya ta połączoną była z melioracyą rolniczą.

Ustawodawstwo dla budowy dróg wodnych i regulacyi rzek ma jedno i drugie na celu, a wypowiada to wyraźnie przepis §. 13 ust. państw. z dnia 11 czerwca 1901 L. 66 Dz. u. p., jakoteż rozporządzenie wykonawcze c. k. Ministerstwa handlu z 23 kwietnia 1903 L. 90 Dz. u. p. w §. 10 i następn. Przepis §. 13 cyt. ustawy postanawia, że przy układaniu i wykonywaniu projektów budowy dróg wodnych należy mieć na względzie interesa gospodarstwa wodnego, a w szczególności, by poszczególnym gminom, miejscowościom i osadom była zapewnioną potrzebna ilość wody do picia, do gospodarstwa i na wypadek pożaru, że przy ustaleniu projektu tudzież przy utrzymaniu ruchu dróg wodnych należy uwzględniać istniejące melioracye lokalne, mianowicie nawodnienia i odwodnienia, a obok tego dokładać starań, by w związku z owemi drogami wodnemi mogły być wykonane nowe tego rodzaju urządzenia dla podniesienia przedsiębiorstw rolniczych. Ogólnikowe te postanowienia zdradzają wprawdzie niedwuznacznie przychylną dla interesów rolnictwa tendencyą ustawodawcy nie daje jednak jeszcze same sobą żadnej gwarancyi przeprowadzenia takowej w praktyce.

Pojedyńcze urządzenia służące rolnictwu lub przemysłowi, a w związku z rzekami pozostające są tak liczne i tak różnorodne, że niemożliwem było z góry objąć takowych ustawą lub rozporządzeniem, cały zatem punkt szerokości leży tu w wykonaniu. W przeprowadzeniu budowy dróg wodnych i regulacyi w praktyce. Tymczasem dotychczasowa praktyka mianowicie, co do układania projektów trasy dróg wodnych i regulacyi stoi już poniekąd w sprzeczności z powyższą tendencyą ustawy.

Projekta te, o ile podpisani mieli sposobność je zbadać, licząc się wyłącznie z interesem spławności rzek, nie zaś z interesami rolnictwa. Dowodem tego długie proste linie projektowanego koryta rzeki, przecinające i wydzielające najlepsze pastwiska, wysokie brzegi, odcinające zakręty, gdzie były dotychczas najlepsze tarła i poidła, co wszystko w wysokim stopniu utrudnia gospodarstwu wypasów bydła będące główną gałęzią gospodarczą w powiatach przez podpisanych reprezentowanych.

Fakt ten nasuwa poważne obawy i wątpliwości, czyli i w dalszem przeprowadzeniu regulacyi interesa ludności niedoznają znacznego upośledzenia i usprawiedliwia zarazem prewencyjną prośbę podpisanych, by interesa te były należycie chronione i ubezpieczane. Z tej przyczyny pozwalają sobie podpisani podnieść tu już z góry najważniejsze interesa ludności nadbrzeżnej i prosić, by ochrona ta i ubezpieczenie takowych władzom do przeprowadzenia regulacyi powołanym, stanowczo zaleconem zostały, w razie zaś absolutnej niemożności utrzymania urządzeń dotychczasowych, by przyznanem było interesowanym, zupełne odszkodowanie, wyrównające w całości niekorzyści i straty gospodarcze usunięciem tych urządzeń spowodowanych.

Do najważniejszych tego rodzaju urządzeń i interesów zaliczają podpisani poidła i tarła dla bydła prawa wodne dla młynów, tudzież dla innych przedsiębiorstw przemysłowych, prawo rybołostwa i polowania, prawa poboru piasku, szutru i kamienia, sprawę ubezpieczenia odsypisk i wogóle przestrzeni nadrzecznych przez przedsiębiorstwo zajętych, tudzież sprawę utrzymania i ubezpieczenia przez przedsiębiorstwo zajętych, tudzież sprawę utrzymania i ubezpieczenia komunikacyi, wskutek regulacyi zniesionych lub utrudnionych.

Jak już wyżej podniesionem zostało istnieją nad rzekami w wymienionych na wstępie powiatach uregulować się mającemi, a w szczególności nad Stryjem i Dniestrem liczne poidła i tarła, których usunięcie byłoby prawdziwą katastrofą dla ludności czerpiącej swój główny dochód z chowu bydła. Poidła te i tarła istnieją przy obecnych płytkich brzegach rzek lub nad młynówkami ochabami i kiernicami.

Tarła te i poidła są przeważnie od wielu lat używane, a nadrzeczne tarła chronione są we wielu miejscach pobudowanemi tamami.

Interes całej ludności rolniczej naszych powiatów wymaga bezwarunko, by tarła i poidła nad samemi rzekami położone były pozostawione, względnie, by gdzie to absolutnie będzie niemożliwem, były odpowiedne tarła i poidła w innem przystępnem miejscu, a nie odległem miejscu urządzone i ubezpieczone tak, by fundusz regulacyjny obciążonym był odpowiedzialnością i za dalsze istnienie i jakość takowych. Co się tyczy tarł nad strugami ochabami, to również koniecznem jest zabezpieczenie istnienie takowych na wypadek, gdyby wskutek osuszenia koryta uregulowanej rzeki, takowe zniknęły, lub stały się do użytku nieprzydatne.

Odnośnie do tej kwestyi pozwalają sobie podpisani powołać się na urzędowy protokół komisyi delegatów c. k. Namiestnictwa i Wydziału krajowego z dnia 27 lipca 1898 spisany w Żydaczowie, znajdujący się w aktach c. k. Namiestnictwa, a dotyczący tareł i poideł przy Dniestrze powyżej Żurawna, w którym przyjęto zasadę, że te tarła i poidła mają przy regulacyi wedle możności być pozostawione, w razie zaś niemożliwości winne być urządzone celowi odpowiedne sztuczne tarła i poidła kosztem funduszu regulacyjnego. Młyny nad rzekami powyższemi istniejące i wodą z takowych zasilane, mają za sobą niezaprzeczenie ważne nabyte prawa wodne.

Młyny te istnieją przeważnie od lat kilkudziesięciu jak np. młyn w Wierczanach, co do którego nabycie prawa wodnego na rzece Stryju datuje się jeszcze z roku 1850. Młyny te opierają swe prawa wodne, nadto na prawomocnych koncesyach władz politycznych, które wiedziały oczywiście bardzo dobrze, że woda dla takowych brana jest przeważnie z rzeki. Gdyby zatem te prawa wodne, wskutek regulacyi miały być ukrócone lub naruszone, byłoby to naruszenie prywatnych, dobrze nabytych i na prawnym tytule opartych uprawnień i zmuszenie interesowanych szukania obrony tych praw.

Zadaniem tedy regulacyi winno być utrzymanie i zabezpieczenie tych praw, a przynajmniej uregulowanie takowych przez trwałe zabezpieczenie poboru wody, a przemawia zatem nietylko względne nabyte prawa prywatne, ale nadto w wysokim stopniu interes publiczny, leżący w utrzymaniu jednego z nielicznych w kraju naszym przemysłów.

Wykonanie prawa rybołostwa wymaga niezaprzeczenie, by prawo to własne lub dzierżawione pozostało na wszelkich wodach w obrębie regulacyi przy dotychczasowych właścicielach lub dzierżawcach, aż do ukończenia dzierżącego peryodu dzierżawnego, a gdy okaże się konieczna zmiana rewirów, by zmiana ta przeprowadzoną była, dopiero po ustaniu tego peryodu.

W celach wykonania tego prawa przez połów ryb i raków, jak również przez tępienie szkodników i w celach dozoru koniecznem jest zastrzeżenie dla uprawnionych wolnego dostępu i przechodu, tudzież manipulacyi w celach rybackich pieszo, z fury lub wierzchem wzdłuż rzeki na gruntach trwale lub czasowo zajętych, wchodzenia na tamy, jazy i inne budowy, pływania na łodzi lub tratwie w celach powyższych. Odnośnie do prawa rybołostwa grozi nadto uzasadniona obawa, że po wskutek samej regulacyi całe rybołostwo wystawionem jest przez zniszczenie tarlisk na zmarnowanie i zagładę.

Celem zachowania rybołostwa koniecznem jest utworzenie wedle wskazówek fachowych i pod fachowym nadzorem odpowiedniej ilości miejsc na tarliska dla ryb, jakotęż stosownych przejść, czy przepławek do tychże miejsc. — W tym celu uznają podpisani pożądanym przy komisyi obchodowych udział fachowego znawcy z dziedziny gospodarstwa rybnego.

Również w celach wykonywania prawa polowania koniecznem jest zastrzeżeniem, że na gruntach czasowo lub stale wyłączonych z obszarów, czy to polowań dworskich własnych, czy też gminnych dzierżawnych, niemoże być utworzonem nowe prawo polowania własne lub dzierżawne. W tym kierunku pożądanem będzie ustalenie normy, że odnośnym dotychczasowym właścicielom służyć ma i nadal prawo wykonywania prawa polowania samoistnie, lub w drodze dzierżawy z ich przyległemi gruntami, że więc przejście tych gruntów trwale lub czasowo na własność funduszu regulacyjnego niemoże zmieniać dotychczasowego wykonywania prawa tego przez ich dotychczasowych właścicieli. W końcu podobnie jak przy rybołostwie tu koniecznem jest zastrzeżenie dla uprawnionych wolności przechodu przeznaczonemi na to drogami, dozoru i wykonywania prawa polowania w porze właściwej na odpowiednią zwierzynę łowną.

W dotychczasowym gospodarstwie powiatów naszych, stanowiło ważny czynnik gospodarczy prawo poboru szutru, piasku i kamieni z rzek uregulować się mających. Pobór ten stanowił dla gmin nadbrzeżnych źródło często znacznego dochodu, a dostawa dawała znaczne zarobki pojedynczym członkom gminy. Przy pomocy tegoż szutru, piasku i kamienia budowano i naprawiano wszystkie drogi w powiecie.

Prawo to zdaniem podpisanych niemoże być dotychczasowym uprawnionym odjętem, a co najwyżej co do miejsca poboru ograniczonem.

Zajęcie stałe, lub czasowe przestrzenie uzyskanych gruntów, w celach regulacyi i zakulturowanie takowych przez przedsiębiorstwo wytworzy dla sąsiednich właścicieli, a osobliwie dla właścicieli pogranicznych pastwisk prócz z niekorzyści wynikającej zebrania gruntu, ponadto nieistniejący dotychczas obowiązek pilnego strzeżenia bydła, które z natury rzeczy chodzić będzie na te przestrzenie i wyrządzać tam szkody, a w dalszej konskwencyi perspektywę ciągłych zatargów ze strażą nadrzeczną, tudzież częste i dotkliwe kary. Celem uchronienia ludności włościańskiej od tych ciężkich i przykrych następstw koniecznem jest odpowiednie i trwałe zabezpieczenie tych pod regulacyę zajętych przestrzeni zapomocą płotu, lub baryery od strony gruntów prywatnych. Na tę okoliczność kładziemy nacisk szczególnie w interesie ludności włościańskiej, dla której ustanowienie potrzebnej ilości straży bydła jest wprost niemożliwem.

Najważniejsza z kwestyi, jakie powstaną dla właścicieli gruntów nadbrzeżnych przy regulacyi rzek jest niezawodnie sprawa udaremnionych, lub utrudnionych komunikacyi.

Nowe koryta uregulowanych rzek rzek przetną i rozdzielą we wielu miejscach grunta i pasze tego samego właściciela, lub tej samej gminy, we wielu wypadkach gminy i obszary dworskie mają obecnie pastwisko przed rzeką, będą miały obecnie takowe za rzeką. Z drugiej strony znowu tam, gdzie niskie obecnie brzegi i płytkie koryto rzeki umożliwia bez niebezpieczeństwa przepęd bydła wbród, stanie się to po regulacyi niemożliwem wobec podniesionych brzegów i pogłębionego znacznie koryta rzeki.

Te same utrudnienia zajdą i pod względem komunikacyi między pojedyńczymi miejscowościami po obu brzegach rzeki położonemi, która obecnie odybywała się z łatwością wbród przez rzekę temu uniemożliwieniu, względnie utrudnieniu komunikacyi, grożącemu największemi niekorzyściami dla interesów gospodarczych ludności winno przedsiębiorstwo regulacyjne zapobiedz, urządzając tam, gdzie zachowanie obecnej komunikacyi z interesem regulacyi pogodzić się nieda, w tych samych lub bez przeszkody dla interesowanych obranych innych miejscach, sztuczna komunikacya zapomocą promów i dojazdów do tych promów od najbliższych dróg publicznych i zabezpieczając tym przewozom i dojazdom trwałą egzystyncyą.

Ponadto, gdy dostęp do tych przewozów, jak wogóle dostęp do wody w oznaczonych miejscach dla bydła przeznaczony z natury rzeczy zajmować musi przestrzeń o znaczniejszej szerokości koniecznem jest urządzenie w tych miejscach dróg do wody szerokich przynajmniej 20 metrów — w miejscach zaś, gdzie drogi te prowadzić będą przez grunta na cele przedsiębiorstwa zakulturowane powinny być bezwarunkowo po obu stronach dróg tych ustawiane baryery, ileże w przeciwnym razie przypędzeniu bydła większymi ilościami do wody i od wody szkoda na zakulturowanych przestrzeniach byłaby nieuchronną. Ze względu na potrzeby komunikacyjne między pojedyńczymi miejscowościami podnoszą podpisani w szczególności co do zniszczonych nad Stryjem konieczność urządzenia przejazdów przy pomocy promów między gminami Lubieńce, Rozhurcze, Hurnie, Żulin, Duliby, Bratkowce, Wierczany, Stryj, Dobrzany, Łęgi chodowickie i Łęgi lisiatyckie.

Równocześnie z utrzymaniem i ubezpieczeniem komunikacyi winny być utrzymane i ubezpieczane istniejące linie telefoniczne i przeniesienia prądu elektrycznego, jak również nie powinno być tamowanem lub utrudnione tworzenie nowych linii. Zabezpieczenie to obejmować powinno także i dotąd celem naprawy istniejących przewozów,

Gdy celem regulacyi jest bezwarunkowo poprawa stosunków gospodarczych w kraju, gdy wskutek tego przez regulacyę położenie ekonomiczne właściciele nadbrzeżnych pogodzonem być nie może, winno odszkodowanie przy wywłaszczeniu gruntów objąć także i wynagrodzenie znacznej wartości przybrzeżnych gruntów, które to zniżenie nastąpi i w wielu miejscach, w szczególności na pastwiskach, z natury rzeczy przez obniżenie poziomu wody pogarszające wzrost roślin i wynosić będzie stosownie do położenia gruntu w stosunku do normalnego obecnego poziomu wody, oraz stosownie do grubości warstwy urodzajnej i składu mechanicznego, tak warstwy tej, jak i poglebia od jednej czwartej do trzech czwartych części obecnej wartości gruntów.

Należy tedy zapewnić i nadal dobre zużytkowanie tych gruntów na pastwiska i łąki — z jednej strony odszkodować utratę wartości skutkiem nadmiernego osuszenia, a z drugiej zapewnić możliwość nawodnienia w miarę potrzeby przez budowę szluz, kanałów i innych do tego celu prowadzących urządzeń. Następnie podnoszą podpisani niektóre uwagi, co do formalnej strony wykonania regulacyi.

Ustawodawstwo regulacyjne dopuszcza udział władz autonomicznych w sprawach regulacyi — a § 9 cyt. rozp. Ministeryalnego z 23 kwietnia 1903 l. 90 dz. u. p. wyraźnie zarządza zaproszenie Wydziału krajowego do udziału w komisyi obchodowej. By jednak władze autonomiczne z prawdziwą dla ludności korzyścią współdziałać mogły w sprawach regulacyi upraszają podpisani o zarządzenie, by o terminach komisyi obchodowej zawiadamianymi były możliwie najrychlej Wydziały powiatowe — i by tymże Wydziałom powiatowym były podawane z urzędu wcześnie do wiadomości termina dochodzeń komisyjnych dla wykupna gruntów, stanowiących majątek, lub dobro gminne — dalej, by c. k. Kierownictwo regulacyi udzielało przynajmniej na miesiąc przed komisyą obchodową odnośnym Wydziałom powiatowym odbitki planów regulacyi w dotyczącym powiecie, na których to planach uwidocznione być winny stare i nowe koryta rzeki — a w końcu, by każdemu właścicielowi gruntów w celach regulacyi wykupić się mających okazane były w biurze regulacyjnem na żądanie plany regulacyi na przestrzeni przynajmniej pięć kilometrów po za granice tego gruntu tak w górę jak i w dół rzeki.

Wreszcie nie mogą pominąć podpisani sprawy równo dla przedsiębiorstwa, jak i dla ludności ważnej, a mianowicie sprawy dostaw materyałów na cele regulacyjne. Tak interes przedsiębiorstwa, jakoteż i ludności wymaga zaprowadzenia decentralizacyi dostaw tak, by pośrednictwo wszelkiego rodzaju było wykluczonem, a ludność miejscowa i gminy miejscowe mogły mieć zarobek tak za dostawę tych materyałów, które w odnośnej gminie się znajdują, jak i za robotę. Dla osiągnięcia powyższego celu należałoby znieść dostawy majorowe tak, by także i mniejsi posiadacze mogli dostarczać, nie będąc wyzyskiwanymi przez grosistów, w tym względzie powołują się podpisani na uchwaloną w tym kierunku na ostatniej sesyi Sejmowej rezolucyę do c. k. Rządu. Dla osiągnięcia drugiego celu winny być roboty urządzane tak, by nie uniemożliwiały równocześnie robót polnyeh i cena robotnika winna być stosowną i odpowiednią.

W końcu zaznaczają podpisani, że stanowiska tak interesu regulacyi, jakoteż ze stanowiska interesów gospodarczych powiatu stryjskiego i że odpowiadająca celowi regulacya rzeki Stryja pomyślić się nie da bez równoczesnej regulacyi rzeki Oporu, która jest głównym dopływem Stryja, a której okolice rokrocznie narażane są na ciężkie klęski powodzi.

Sprawozdanie z ruchu targowego

Miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie za rok 1904.

Targowicę miejską na bydło otwarto i oddano do użytku w dniu 9 października 1903.

Kilka tygodni roku 1903 nie daje odpowiedniego obrazu interesów, jakie się z prowadzeniem targowicy wiążą, i dlatego za przedmiot niniejszego sprawozdania przyjmuje się pierwszy cały okres administracyjny, t. j. rok 1904.

I. Ruch targowy.

a) Spęd bydła.

W ciągu roku 1904 spędzono na targowicę krakowską:

1. wołów, buhajów i krów 21.604 sztuk, wartości 5,400.800 koron;
2. jałownika 6.409 sztuk, wartości 769.080 koron;
3. cieląt owiec i kóz 31.527 sztuk, wartości 945.810 koron;
4. nierogacizny 21.434 sztuk, wartości 2,143.400 koron;

razem bydła i nierogacizny 80.974 sztuk, wartości 9,259.090 koron.

Najsilniejsze spędy bydła rogatego przypadają na miesiące marzec, kwiecień, maj, a nierogacizny na styczeń, luty i grudzień.

b) Konsumcya miejscowa.

Ze spędzonego bydła, na konsumcyę miasta Krakowa i gmin sąsiednich użyto:

1. wołów, buhajów i krów 17.680 sztuk;
2. jałownika 6.137 sztuk;
3. cieląt, owiec i kóz 31.001 sztuk;
4. nierogacizny 21.100 sztuk;

razem bydła i nierogacizny 75.918 sztuk.

c) Eksport.

W ciągu roku 1904 wywieziono z targowicy krakowskiej:

A) do krajów monarchii austryackiej:

1. wołów, buhajów i krów 1.997 sztuk;
2. jałownika 42 sztuk;

3. cieląt 119 sztuk;
4. nierogacizny 334 sztuk;
razem bydła i nierogacizny 2.492 sztuk;
wartości około 646.920 koron.

B) zagranicę monarchii (do Niemiec):
1. wołów, buhajów i krów 1.927 sztuk;
2. jałownika 230 sztuk;
3. cieląt 407 sztuk;
razem bydła 2.564 sztuk;
wartości około 537.482 koron.

Cały eksport bydła i nierogacizny za rok 1904 przedstawia się w cyfrach 5.056 sztuk, wartości około 1,184.462 koron.

Jak za pierwszy rok, cyfry eksportu co do bydła rogatego są dosyć zadowalające, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę, z jakiemi trudnościami walczył eksport z powodu panującej w wielu powiatach Galicyi zarazy pyskowo-racicowej i wydanych bardzo surowych, jednak koniecznych, zarządzeń policyjno-weterynarskich ze strony c. k. Namiestnictwa, które siłą rzeczy wpływały na wywóz bydła bardzo niekorzystnie.

Natomiast cyfra eksportu nierogacizny nie jest zadowalającą, o czem szerzej w ustępie II. niniejszego sprawozdania.

d) Ceny targowe.

Wahanie się cen bydła i nierogacizny przedstawia następujące zestawienie:

(Cena za 1 kilogram wagi żywej w groszach):
woły z paszy 52—70, przeciętnie 61;
woły opasowe 58—80, przeciętnie 69;
krowy 50—70, przeciętnie 60;
cielęta 40—96, przeciętnie 65;
(Cena za 1 kilogram wagi bitej w groszach):
nierogacizna 104—136, przeciętnie 120.

Ceny powyższe liczono bez opłaty akcyzowej.

Najniższe ceny bydła rogatego przypadają na miesiące letnie sierpień i wrzesień, najniższe ceny nierogacizny na miesiące zimowe grudzień i styczeń.

Cen owiec i kóz nie utrzymywano w ewidencyi z powodu małego spędu tych zwierząt i sprzedaży ich na oko od 14 do 20 koron za sztukę.

e) Kasa targowa.

Kasa targowa dla miejskiej centralnej targowicy założona została dnia 10 czerwca 1904 roku, a prowadzenie jej oddano tutejszej filii c. k. uprzyw. Bankn hipotecznego.

Obroty kasy, na podstawie przedłożonego przez filię c. k. uprzyw. Banku hipotecznego bilansu, przedstawiają się za czas od 10 czerwca do 31 grudnia 1904, a więc za przeciąg nieco dłuższy jak pół roku, następująco:

Dochody	13.918	koron	99 groszy
Rozchody	6.681	„	20 „
Zysk .	7.237	koron	79 groszy

przy kapitale obrotowym, wynoszącym 262.357 koron 46 groszy.

Zadaniem kasy było udzielanie zaliczek handlarzom bydła na 6 procent i wypłacanie ceny kupna sprzedającym, przy równoczesnym kredytowaniu kupującym, t. j. rzeźnikom, za opłatą szkonta, wynoszącego przy bydle komisyonerskiem 50/100 procent, przy bydle włościańskiem 35/100 procent.

Interesów kasy targowej nie da się mierzyć powyższem zamknięciem, jako nieobejmującem nawet jednego roku administracyjnego. To atoli wspomnieć należy, że kasa przyczyniła się do uregulowania stosunków kredytowych na targu, pozostawiających przed jej założeniem wiele do życzenia, i przez udzielanie zaliczek także do ożywienia spędów bydła rogatego.

II. Spostrzeżenia.

Targi na bydło rogate rozwijały się bardzo pomyślnie, i w zimowych miesiącach nietylko zaspokajały najzupełniej potrzeby miejscowe, ale zaopatrywały w bydło także gminy sąsiednie, oraz zdołały rozwinąć eksport do cyfr powyż wykazanych.

W miesiącach zimowych przybywali też kupcy z Opawy, Pragi, oraz ze Śląska pruskiego, i ożywienie handlowe było bardzo znaczne.

Stajnie, oraz plac targowy z baryerami, obliczonemi na pomieszczenie około 500 sztuk bydła rogatego, okazały się, przy silnych spędach dnia 22 i 29 kwietnia, oraz 13 i 27 maja, przenoszących znacznie cyfrę 500 sztuk samego bydła rogatego rogatego, za ciasne, tak, iż zarząd targowy zmuszony był uciekać się do pomieszczenia bydła targowego w stajniach prywatnych cechu rzeźników. Zachodzi zatem potrzeba wybudowania jeszcze co najmniej jednej stajni, obliczonej na pomieszczenie 120 do 160 sztuk bydła rogatego, oraz odpowiedniego rozszerzenia placu targowego.

Porą letnią, w lipcu, sierpniu i wrześniu, targowica była mniej obesłaną, głownie z tego powodu, że pewna część rzeźników tutejszych z przyzwyczajenia (z czasów kiedy targowicy nie było) wyjeżdżała sama kupować bydło na małych jarmarkach, odbywających się w najbliższych powiatach: krakowskim, limanowskim, bocheńskim, i t. p.

Bydło na targ dostarczały trzy bardzo ruchliwe firmy komisyonerskie, oraz liczni drobni handlarze włościańscy, tak zwani Piaszczanie.

Handel na nierogaciznę pozostawał prawie wyłącznie w rękach drobnych handlarzy włościańskich, nie zdołał się też rozwinąć jako eksportowy. Zachodzi zatem potrzeba sprowadzenia do Krakowa wybitnej firmy komisyonerskiej dla tej gałęzi handlu, o co czynią się starania.

Do rozwoju targów eksportowych na nierogaciznę najwięcej mogłoby się przyczynić zaprowadzenie oględzin tejże z 24 godzinnem zatrzymaniem transportów na zachodniej granicy kraju, przed samym wywozem, co jest także uzasadnione względami policyjno-weterynaryjnymi.

Kasa targowa mieściła się w trzech ciasnych ubikacyach, które nie były na cele kasy budowane. Zachodzi tedy potrzeba zbudowania odpowiedniej ubikacyi, a raczej budynku dla kasy, aby w nim pomieścić można także poczekalnię, niezbędną dla rzeźników i masarzy, oraz dla kupców zagranicznych, którzy skarżą się nie bez słuszności, iż nie mają gdzie omawiać interesów, prowadzić notatek i pisać przekazów do kasy targowej.

Z poczekalnią w związku jest także należyte uregulowanie godzin targowych, i czuwanie nad tem, aby targ rozpoczynał się ściśle o oznaczonej w regulaminie godzinie.

Wszyscy bez wyjątku handlarze i rzeźnicy domagają się, aby przynajmniej główny chodnik na placu targowym dla bydła rogatego, oraz chodniki przy placu targowym dla nierogacizny otrzymały odpowiednie nakrycie, celem zabezpieczenia ich przed opadami atmosferycznemi. Słusznym tym żądaniom należałoby zadość uczynić.

Równie słusznem jest żądanie wszystkich, aby główna droga dojazdowa, t. j. ul. Podgórska, bardzo już zużyta, została należycie wyszosowaną, i aby położono na niej chodnik dla pieszych. Pilnem jest też położenie chodnika między targowicą a rzeźnią miejską.

Nowe potrzebne budowle i place targowe mogą znaleść pomieszczenie na gruntach obok targowicy położonych, które przez zasypanie części koryta Starej Wisły, na ten cel się przysposabiają.

Do połowy roku bieżącego będzie do dyspozycyi na rozszerzenie targowicy przeszło 2 morgi gruntu.

Kronika.

Z Oddziału kałuskiego donoszą nam, że prezes Oddziału, p. Rojewski, po dłuższej chorobie do kraju powróciwszy, zwołuje na koniec miesiąca Ogólne Zgromadzenie Oddziału, na którem będą przedsięwzięte wybory prezydyum i Rady Oddziału.

Według obwieszczenia ogłoszonego w „Gazecie Lwowskiej“, rozpisuje c. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie ofertę, na powiększenie jednopiątrowego głównego budynku na stacyi Żurawicy, oraz na wybudowanie dwupiątrowego mieszkalnego budynku na stacyi w Drohobyczu.

Koszta budowy obliczone są na 67.119 koron.

Odnośne, należycie ostemplowane oferty, przyjmować będzie c. k. Dyrekcya kolei państwowych najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 12 maja b. r.

Plany, opis budowy, kosztorys sumaryczny oraz ogólne i specyalne warunki budowy mogą być przejrzane w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, w oddziale konserwacyi i budowy, III piętro.

WODOCIĄGI OGRZEWANIA, STUDNIE, POMPY, ŁAZIENKI, MOTORY ropne.

Biuro techniczne — Lwów, Kopernika 15 a.

Reprezentacya w Krakowie: Szewska 23.

CHYLEWSKI, HRUBY i Sp.

34 14(39)—48

Wszelkie urządzenia mechaniczne.

W domu i w podróży niezbędnymi środkami są

Aptekarskie 146 7—52

BALSAMY A. THIERRY'EGO

wszędzie znane i wszędzie uznane.



Najskuteczniejsze przy złem trawieniu i towarzyszących mu przypadłościach, jak: wymioty, zgaga, zatwardzenie, tworzenie się kwasu, uczucie pełności, kurcze żołądka, brak apetytu, **influenca**, katar, zapalenia, osłabienia, i t. p.

Działa k o j ą c o na kurcze i boleści, uspokaja kaszel, rozpuszcza śluz, przeczyszcza, i t. d.

Najmniejsza wysyłka pocztowa 12 małych lub 6 większych flakonów 5 koron. 60 małych lub 30 dużych flakonów 15 kor.

Proszę uważać na jedynie prawdziwą zieloną markę ochronną z zakonnicą „ICH DIEN“.

Aptekarska A.Thierry'ego Maść Centyfoliowa

uśmierzająca bole, mięcząca, uzdrawiająca. Najmniejsza wysełka pocztowa 2 słoiki 3 korony 60 groszy, na miejscu słoik 1 korona 20 groszy.

Najzupełniejsze przekonanie, że Balsam i Maść Centyfoliowa są środkami nie do zastąpienia.

Nabyć można po przeczytaniu broszury, pełnej pism dziękczynnych i uznań. Dołącza się ją gratis do zamówień, albo na żądanie przysyła osobno.

Adresować proszę: *Apotheker A. Thierry in Prcgrawa bei Rohitsch-Sauerbrunn.*

Fałszerzy, sprzedających rzekomo moje autentyczne preparąty, proszę mi wymienić, celem ukarania sądownego.

Najlepszym, najpożywniejszym, najzdrowszym i najtańszym pokarmem dla drobiu, świń, psów i ryb jest

HELLEGO PREPARAT MIĘSOKOSTNY

odznaczony w roku 1904 srebrnymi i bronzowymi medalami i dyplomami honorowymi na wszystkich obesłanych wystawach.

JÓZEF HELLE

Pfaffstätten koło Wiednia 229 1—?

I. Austryacko-węgierska FABRYKA PREPARATÓW MIĘSOKOSTNYCH.

Najprzedniejszy preparat mięsokostny 50 kilogramów 11 koron; grubsze ziarna 10 kor. — 5 kg. pocztą, opakowane, franko, 2·10 kor.

Mój preparat mięsokostny jest dla chowu i wyżywienia zwierząt znakomity; przyspiesza rozwój kości, podnosi ogromnie produkcyę jaj, sprawia nadzwyczaj szybkie utuczenie.

Zamawiający będą łaskawi powoływać się na ***Rolnika.***

Kilkanaście jałówek

i cieląt, półkrwi Simenthal, oraz **kilka źrebiąt** 1- 2- i 3-letnich — z powodu wydzierżawienia folwarku — zaraz do sprzedania. — Adres: ***Zarząd dóbr Rymanów.*** 228 1—2



Myszy polne mogą być doszczętnie zniszczone tylko wolnymi od trucizny, jedynie pewnymi pigułkami **FUCHSOL.** — W 1 kilogramie Fuchsolu jest około 10.000 pigułek zawartych, 1 kilogram wystarcza zatem na 8.000 do 10.000 m^2, by wszystkie myszy polne wytępić.

1 klg. Fuchsolu dla myszy polnych 3 korony. Przy odbiorze 5 do 50 klg. jeden klg. 2·50 koron, 100 klg. 200 koron.

Dla myszy polnych cała doza 5 koron, pół dozy 3 korony. — Dla szczurów cała doza 8 koron, pół dozy 4·50 koron.

C. k. Zarząd dóbr Holics pisze: Donoszę panu, że myszy polne, po użyciu Fuchsolu, w przeciągu pół godziny wyginęły.

Krzich, m. p., c. k. radca gospodarczy.

Wielka ilość szczurów została przez Fuchsol zniszczoną, co dotąd nie udawało się przy stosowaniu innych środków.

C. k. Komenda szkoły kadeckiej. *Sermont*, m. p., c. k. Oberst.

Z całem zadowoleniem donosimy, że nasze nadzieje wytępienia myszy polnych Fuchsolem, zostały przewyższone. Możemy pański preparat polecić każdemu jako niezrównany.

33 13—40 Zarząd dóbr Karola Stummera, Oslawan.

CHEMICZNE LABORATORYUM „FUCHSOL“

S. FUCHS i Sp. Wiedeń VII, Mariahilferstrasse I. 38.

WĘGIERSKA

PAPRYKA RÓŻOWA Szegedyńska I-a, słodka, pod gwarancyą prawdziwa, uznana za najlepszy gatunek własnego zbioru. 5 koron za 1 kilogram. Wysełka franco za pobraniem, począwszy od 1 kilograma. Inne specyalności: **Słonina węgierska, Salami,** i t. p., jak najtaniej.

ZAKŁAD ROZSEŁKI wszelkich produktów krajowych

HAUPT A. RUDOLF

Budapeszt VIII. — Ovoda utcza 22.

125 8—52

Anaphten

o p a t e n t o w a n y do l. 41.410

przeciw

ZARAZIE PYSKA i RACIC.

Od wielu lat znany w Niemczech. Karton z 10 proszkami 5 marek.

Handel Anaphtenu Monachium (Bawarya)

216 3—3 Liebherrstrasse 20.

Czas zamawiać.

(Cena za pół kilograma)

Fasola szparagowa: Flageolet zielona 65 groszy, Flageolet biała 58 groszy, Daktelowa (ziarnka bronzowe) 80 groszy, Schimera żółta (ziarnka fioletowe) 70 groszy, Neger (wczesna) 70 groszy, Biała (plenna) 40 groszy.

Grochy cukrowe: Cud amerykański 50 groszy, Telefon (plenny) 55 groszy, Majowy (najwcześniejszy) 40 groszy, Jak drzewko (w wieńcu ma strączki) 45 groszy, Zielony zawsze (drobny) 50 groszy.

(Cena za 100 sztuk)

Szparagów sadzonki: Olbrzymie Argenteuil Canower collosal (3-letnie) 2 koron 60 groszy, (1-roczne) 1 korona 75 groszy.

Maliny remontanty 4 korony.

Konwalie olbrzymie 1 korona 20 groszy.

Narcyz biały 2 korony.

Barwinek 40 groszy.

Szczypiorek (trybulka) 1 korona.

(Cena za 1 tuzin)

Truskawki: Staropolskie (pąsowe), Ananasowe (do smażenia), Olbrzymie (pąsowe), Poziomki (miesięczne, białe lub pąsowe) po 36 groszy. 133 8—8

Dwór Łapszyn, p, Brzeżany.

W HULCZU

poczta w miejscu, stacya kolei Bełz, są na sprzedaż buhajki pełnej krwi i półkrwi rasy simentalskiej, z obór zarodowych, po 1 koronie 20 groszy i po 80 groszy za kilo żywej wagi, prosięta pełnej krwi rasy Yorkshier, po importowanych rodzicach, w różnym wieku, po 1 koronie 40 groszy za kilo żywej wagi, w chlewni centralnej. — MASZYNA dwu-szwowa do robienia mat, całkiem nowa, z fabryki Bölte, za 250 koron. — Bliższa wiadomość u Zarządu dóbr. 200 5—6

Kareta na saniach

tan o do sprzedania. — Bliższa wiadomość w Redakcyi *Rolnika.* 214 4—?

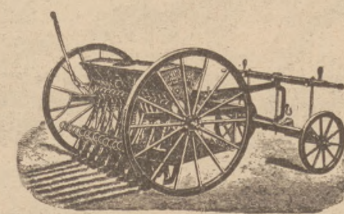
Majątek

wartości około 300.000 koron — z odpowiednim dworkiem i lasem, o przestrzeni najmniej 100 do 200 morgów, z dogodną komunikacyą, poszukiwany. — Pośrednictwo wykluczone. — Zgłoszenia przyjmuje Oddział handlowy c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie. 231 1—3

Na obecny sezon siewny polecają

L. Queller i L. Heller

LWÓW, ul. GRÓDECKA



siewniki rzędowe, szerokorzutne i do koniczyn, wszystkie **najnowszego systemu (kółek przesuwalnych)** — bez kółek zmiennych (Schubrad).

Słynnej fabryki spółki komandytowej „TITANIA", specyalnych fabryk dla wyrobu siewników.

Ceny niższe jak konkurencya, gwarancya pod każdym względem. 164 27—52

CENNIKI, KOSZTORYSY DARMO I OPŁATNIE.

DOSTAWA NATYCHMIASTOWA.

NARZĘDZIA ROLNICZE

siewniki, sikawka, drapacze, itp., używane — w dobrym stanie, z powodu zwinięcia gospodarstwa oddano do komisowej sprzedaży **ABRAHAMOWI BARBASCHOWI w Tarnopolu, na Zarudziu.**

Ekonom żonaty, po 7-letniej służbie na jednem miejscu, poszukuje posady z powodu wydzierżawienia majątku. ***Polecam go*** i bliższych szczegółów udzielam żądającym. *Aleksander Fedorowicz,* Obodówka, p. Nowe Sioło k. Podwołoczysk. 220 3—3

DWA GOBELINY

do sprzedania. — Bliższa wiadomość w Redakcyi *Rolnika.* 215 3—?

W hali aukcyjnej pasaż Mikolascha we Lwowie, do sprzedania akwarela Fałata, przedstawiająca dwie głowy z Singapore. — Cena 150 koron. 115 16—18

Masło deserowe, zwykłe — ***ser,*** i inne produkta mleczarskie, nie solone, kupuje w każdej ilości: Agencya dla towarów tłuszczowych ***Albin Schanil,*** Wiedeń XVII, Hauptstrasse 67. 95 10—20

KOLEJKA POLNA

2.000 m. toru z szyn 5 i 7 kg. kilka zwrotnic, tarcz obrotowych i 15 wózków (ewentualnie i częściowo), tanio do sprzedania. 221 Zgłoszenia pisemne: 3—3

JULIUSZ WEISS

Lwów, Chorążczyzna 17.

139 9—52

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. Wiercenie studzien. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne

Ogrzewanie

wszelkich systemów

i WENTYLACYE

Łaźnie, Mechaniczne pralnie uszarnie i t. d

projektują i wykonują:

Inż. Leonard Nitsch i Ska, Kraków ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Drukarnia „POLONIA" — Lwów, Trzeciego Maja 11.